Wydanie drugie

Rok XIII — **Katowice, Środa dnia 23-go marca 1938 roku** — **Nr 81**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egzemplarza **10** groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Baterego 2 i Kościuszki 15. Tel. 306-78 i 304-26. Redaktor odpow.: Jan Brzeski.

Redakcja: Katowice, ul. Baterego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-36. Bielsko: Nad Niprem 2, tel. 36-57. Lubliniec: ul. Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p., tel. 14-85. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie **2 zł 50 gr** Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 45 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Po ustąpieniu rządu Tubelisa

Dwie linie kolejowe będą uruchomione między Polską a Litwą

WARSZAWA (tel. wł.). W najbliższych dniach odbędzie się **konferencja przedstawicieli kolei polskich i litewskich. Na konferencji omówioną będzie sprawa otwarcia ruchu kolejowego pomiędzy Polską i Litwą. Uruchomione mają zostać dwie linie — jedna między Wilnem i Kownem, a mianowicie od stacji Zawiasy i Jewie i druga linia Trakiszki — Gestokai.**

KOWNO. Demonstracje uliczne odbywały się wczoraj do późnej nocy. Zwłaszcza na głównej ulicy Kowna demonstrowały grupy studentów, **wygłaszając przemówienia antypolskie. Stwierdzić należy, że policja wszędzie usiłowała przerywać tego rodzaju wystąpienia, dokonując bardzo licznych aresztowań.**

W kołach politycznych mówią, że demonstracje te wywarły wrażenie i na prezydencie Smetonie, czeka on jednak z powzięciem decyzji co do przyjęcia zgłoszonej mu wczoraj dymisji gabinetu na swego szwagra premiera Tubelisa, który w czwartek ma przybyć do Kowna. Mówi się, że decydujący wpływ tutaj będą miały żony tych dwu dostojników litewskich. Są to siostry, z domu panny Chodakowskie.

Ze strony opozycji wysuwana jest koncepcja utworzenia rządu koalicyjnego oraz żądanie rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów.

Koła wojskowe obawiają się, by nowy rząd nie był rządem zbyt kompromisowym i domagają się podobno utworzenia gabinetu, któryby całkowicie podporządkowany był wojsku. Wysuwają one na stanowisko premiera obecnego ministra wojny gen. Dirmantasa, i żądać mają powierzenia jednej z tek płk. Dulksznisowi, szefowi II oddziału sztabu.

Minister spraw wewnętrznych gen. Czaplikajtis wygłosił przez radio przemówienie, zapowiadając, **iż nie jest prawdą, co mówi się na Litwie, że ultimatum Polski ukrywa w sobie nieogłoszone żądania, podrywające niezawisłość Litwy. Przyjęcie ultimatum było koniecznością państwową. W końcu wezwał minister do zjednoczenia się dookoła wodza Litwy, prezydenta Smetony.**

PRZYJAŹŃ NA GRANICY.

KOWNO. Władze graniczne wciąż muszą przypominać swoim posterunkom, by nie utrzymywały kontaktu z posterunkami polskimi. Litwini bowiem na wieść o przyjęciu ultimatum Polski wytworzyli na granicy bardzo przyjazne współżycie z posterunkami polskimi.

DYMISJA TUBELISA.

DYNABURG. W poniedziałek przed południem zwróciła się do prezydenta Smetony w Kownie żona przebywającego na kuracji w Zurychu **premiera Tubelisa, oświadczając, że mąż jej podaje się do dymisji.**

Prezydent Smetona oświadczył, że nie może przyjąć do wiadomości dymisji zakomunikowanej tą drogą.

W godzinę później z Zurychu dzwonił już sam premier Tubelis, komunikując, że przerywa kurację, wraca do Kowna, by podać się do dymisji.

Po południu wicepremier min. komunikacji inż. Staniszkauskas **złożył prezydentowi prośbę o dymisję całego gabinetu.**

Prezydent, który jeszcze jest chory, odpowiedział, że **sprawa zmiany rządu rozstrzygnie się po powrocie premjera Tubelisa.**

Ze strony opozycji wysuwana jest koncepcja utworzenia rządu koalicyjnego, oraz żądanie rozwiązania sejmu i przeprowadzenia wyborów na szerszej podstawie.

Pierwszy wysłannik dyplomatyczny Polski w Kownie

WARSZAWA. W związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Litwą wyjechał do Kowna radca ministerstwa spraw zagranicznych Jerzy Kłopotowski.

Charwat w Kownie, Szaulis w Warszawie?

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Kowna, że według krążących pogłosek rząd polski zwrócił się w poniedziałek do rządu litewskiego **o agrement dla dotychczasowego posła R. P. p. Charwata.** Niemieckie Biuro Informacyjne donosi również, że **najprawdopodobniej posłem litewskim w Warszawie** zostanie dotychczasowy poseł w Berlinie **dr Szaulis, a poselstwo w Berlinie objąłby wówczas naczelnik wydz. prawnego litewskiego min. spraw zagranicznych Bizauskas.**

Dziwna zgodność

Niemcy i Sowiety niezadowolone

ze zgody polsko-litewskiej?

BERLIN. Dalsze komentarze o załagodzeniu konfliktu polsko-litewskiego nie mogą zatuszować pierwszego wrażenia, jakby taki obrót sprawy był dla Niemiec pewnego rodzaju rozczarowaniem. Wyczuwa się to wyraźnie między wierszami sztucznego zadowolenia, któremu daje się tu wyraz.

Potwierdzają wrażenie to komentarze niemieckiego oficjalnego biura informacyjnego. Komunikaty te notują „przygnębiające wrażenie", jakie porozumienie z Polską wywołało rzekomo w litewskich kołach politycznych, w których przeważa opinia, że „Litwa poszła fałszywą drogą".

Niemcy wobec tego występują śpiesznie z nową ofertą do Litwy, by nawróciła z tej fałszywej drogi i udała się pod opiekę Niemiec.

„Wiara w słuszność dotychczasowej orientacji litewskiej w stronę Francji i Rosji sowieckiej, jako najlepszych gwarantów niezawisłości Litwy, oraz wierności dla Ligi Narodów doznały silnego ciosu" — pisze wspomniany komunikat, czyniąc tym razem aluzję, jakoby suwerenność Litwy po porozumieniu z Polską stanęła pod znakiem zapytania.

Inny zaś komunikat oficjalny cytuje głosy posła kłajpedzkiego Pakalluskisa, w którym upomina on Litwę, by zeszła z tej fałszywej drogi i szukała oparcia o Niemcy. Tego rodzaju wygrywanie Litwy przeciwko Polsce przez Niemcy w kilka godzin po porozumieniu polsko-litewskim rzuca dziwne światło na stanowisko Niemiec w tej kwestii.

RYGA. Prasa sawiecka wykazuje wielkie niezadowolenie, z powodu załagodzenia konfliktu polsko-litewskiego i zgody na przywrócenie normalnych stosunków między Polską a Litwą.

Pisma moskiewskie twierdzą, w ślad za Litwinowem, że konflikt ten powinna była rozważyć Liga Narodów, jako instytucja kompetentna dla regulowania tego rodzaju zatargów.

Poza tym wygłaszają one obawy, że porozumienie polsko-litewskie będzie wyzyskane przez Polskę dla skierowania ekspansji polskiej via Niemen do morza Bałtyckiego, co z natury rzeczy musi ograniczyć ekspansję sowiecką w tym samym kierunku.

Rząd oswiecki od dawna uważał Litwę za swoją sferę wpływów i posądzany jest, nie bez słuszności, za głównego intryganta, który uniemożliwiał dotychczas Polsce dojście do porozumienia z Litwą. Władcy Kremlu traktowali Litwę jako placówkę wypadową na Bałtyku, i pomagali jej pod względem militarnym przez dostawy broni oraz budowę baz lotniczych.

Porozumienie Polski z Litwą może więc przekreślić dotychczasowy dorobek sowiecki na Litwie, ponieważ Litwa, wykorzystawszy odpowiednio naturalne polskie zaplecze, może z czasem zrezygnować z roli wasala Rosji sowieckiej.

V. Ribbentrop ma przybyć z oficjalną wizytą do Polski

WARSZAWA (tel. wł.) W warszawskich kołach politycznych spodziewają się w połowie kwietnia przybycia do Warszawy niemieckiego ministra spraw zagranicznych p. von Ribbentropa. P. von Ribbentrop ma przybyć do Warszawy z oficjalną wizytą do rządu polskiego.

Japonia nie zamierza opuszczać

zajętych obszarów w Chinach

TOKIO. Premier ks. Konoye oświadczył w Izbie reprezentantów, że trudno jest przewidzieć granice japońskich działań wojennych w Chinach. Japonia nie zamierza ewakuować już zajętych terytoriów, które ma zamiar zorganizować pod względem gospodarczym.

FASZYŚCI GOŚĆMI MIKADA.

TOKIO. Delegacja włoskiej partii faszystowskiej z markizem Paulucci na czele została przyjęta na audiencji przez cesarza, któremu markiz Paulucci wręczył odręczne pismo od króla Włoch i cesarza Abisynii oraz prezenty od Mussoliniego. Delegacja włoska była podejmowana w pałacu cesarskim śniadaniem, wieczorem zaś wydaje na jej cześć bankiet premier ks. Konoye i minister spraw zagranicznych Hirota.

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTO P. K. O. NR. 370.000.

Pogoda na środę

Jeszcze pogoda słoneczna i ciepła z tendencja do powolnego wzrostu zachmurzenia Umiarkowane wiatry zachodnie Przejrzystość powietrza dobra

Trzech Habsburgów uwięzili hitlerowcy w Wiedniu

Psychoza samobójstw trwa — Miklas pobierać będzie 100 tys. szylingów rocznie?

BUDAPESZT. Mieszkający tutaj członkowie rodziny habsburskiej zaalarmowani są wiadomością dziennika „Nyolcs Orai Ujsag" o internowaniu w Wiedniu arcyksięcia Antoniego Habsburga, szwagra króla rumuńskiego Karola II.

Powodem aresztowania, a właściwie internowania, ma być znalezienie stacji radiowej na zamku Sonnberg, w siedzibie arcyksięcia Antoniego. Żona arcyksięcia, Helena, znajduje się w tej chwili w Meranie.

Byłby to trzeci wypadek aresztowania członka rodziny habsburskiej przez władze niemieckie.

Przed kilku bowiem dniami doniosły pisma zagraniczne o aresztowaniu dwóch synów zabitego w Sarajewie arcyks. Ferdynanda, a mianowicie Maksymiliana i Ernesta.

Szczególnie drażliwą jest sytuacja ks. Ernesta, który jeszcze przed przewrotem w Austrii naraził się narodowym socjalistom, zdzierając emblematy Trzeciej Rzeszy z niemieckiego biura podróży w Wiedniu.

* * *

WIEDEŃ. Władze dokonały aresztowań wśród wybitnych członków żydowskiej gminy wyznaniowej z prezesem na czele.

Przyczyną aresztowania jest organizowanie zbrojnego oporu przez b. kanclerza Schuschnigga przeciw rozruchom politycznym, planowanym przez narodowych socjalistów przed wkroczeniem wojsk niemieckich do Austrii.

Gmina żydowska była gotowa poprzeć finansowo tę akcję Schuschnigga i w tym celu rozpoczęła zbieranie składek wśród plutokracji żydowskiej.

Lista ofiarodawców znajduje się w rękach narodowych-socjalistów, którzy pociągają wszystkich do karnej odpowiedzialności.

Aresztowano ostatnio bliskiego przyjaciela Schuschnigga, p. min. Karwynsky'ego.

WIEDEŃ. Psychoza samobójcza, jaka ogarnęła Austrię po dokonanym przewrocie, nie ustaje. Ostatnio popełnił samobójstwo b. poseł austriacki w Budapeszcie i członek pierwszego gabinetu Schuschnigga min. Neustaedter-Stürmer.

Powodem desperackiego kroku miała być tragedia majora Fey'a. Min. Neustaedter-Stürmer był bliskim przyjacielem majora Fey'a. Poróżnili się obaj dopiero na tle zamachu stanu 25 lipca 1934 r., urządzonego przez narodowych socjalistów.

Wtedy to Neustaedter-Stürmer groził zbombardowaniem Balhausplatzu i w ten sposób wymusił poddanie się spiskowców.

GENEWA. W korespondencjach z Wiednia prasa szwajcarska podaje, że b. prezydent Austrii Miklas zajmuje za zezwoleniem nowych władz pałac w trzecim obwodzie i będzie otrzymywał od rządu Rzeszy 100.000 szylingów rocznie apanaży. Będzie również korzystał ze samochodu służbowego.

Wbrew rozsiewanym pogłoskom, prasa szwajcarska stwierdza, że b. kanc. Schuschnigg ożenił się i przebywa w swojem mieszkaniu prywatnym pod strażą.

Dnia 21 marca 1938 r. zmarł
Ś. p.
Paják Karol
z Wielkiej Wisły, przeżywszy lat 84.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 10.
RODZINA.

Zw. Pogrzebowy i Dobroczynności Z. z. Katowice.
Nasz członek
Śp. Maksymilian Gazda
zasnął w Bogu przeżywszy lat 36
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 24 marca rb. po południu o godzinie 15.45 z domu żałoby Katowice Dąb ul. Dębowa nr. 27. (809)
Zbiórka o godz. 15. Plac Wolności
ZARZĄD.

Endecy spieszą w sukurs P. P. S.!

WARSZAWA (tel. wł.). Do ciekawej łącznej manifestacji P. P. S. ze stronnictwem narodowym doszło ostatnio na terenie Małopolski. P. P. S. organizuje na terenie całego kraju masowe zebrania, wypowiadając się na nich przeciwko projektowi ordynacji wyborczej do samorządu, znajdującym się w Sejmie. W Jadownikach w powiecie brzeskim na wiec P. P. S. przybyli gremialnie członkowie stronnictwa narodowego. Na wiecu nikt ze stronnictwa narod. nie zabierał głosu, natomiast wszyscy głosowali za rezolucją, wypowiadającą się przeciwko projektowi ustawy.

Sezon budowlany nadchodzi

WARSZAWA. Ze względu na konieczność rozwoju ruchu budowlanego w najbliższym sezonie budowlanym p. minister spraw wewnętrznych zarządził aby sprawy pozwoleń na budowę były załatwiane bez jakiekolwiek zwłoki i zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz by prośby o pozwolenia na budowę które wpłynęły do władz albo wpłyną w czasie najbliższym były rozpatrywane przed rozpoczęciem sezonu budowlanego i w żadnym razie nie później jak do dnia 31 marca rb.

Niemcy zakupili dwa filmy polskie

WARSZAWA (tel. wł.) W ostatnich dniach sfinalizowana została transakcja dotycząca eksportu filmów produkcji polskiej do Niemiec. Niemieccy producenci zakupili w Polsce dwa polskie filmy za łączną sumę 11 000 marek niemieckich.

Szyling będzie wycofany z obiegu!

WIEDEŃ. Dyrekcja Banku Rzeszy powołała do życia w budynku Banku Austriackiego w Wiedniu zostępstwo Banku Rzeszy pod nazwą Bank Rzeszy — placówka Wiedeń i mianowała już dyrektorów sprawujących urząd w imieniu Banku Rzeszy. Spodziewają się, że do 1 maja szyling zostanie wycofany z obiegu.

Powstańcy zbliżają się do Morza Śródziemnego

PARYŻ. Tempo ofensywy wojsk narodowych na froncie aragońskim nieco osłabło. Dowództwo wojsk powstańczych, jak oświadczają w kwaterze głównej, chce dać swoim wojskom, znajdującym się w nieustannych walkach i marszu od 9 b. m., wypoczynek przed decydującym uderzeniem, które ma zaprowadzić powstańców aż do brzegów morza Śródziemnego.

Niemniej jednak powstańcy odnieśli wczoraj wielki sukces, wkraczając po raz pierwszy w historii wojny domowej w granice prowincji Katalonii. Po zaciętych walkach wojska gen. Aranda zdobyły wczoraj Valdealgor, miasto położone o 15 km na wschód od Alcaniz.

W Barcelonie panuje panika. Nieustannie dochodzi do rozruchów. Wczoraj znów pojawiły się nad miastem eskadry powstańcze, tym razem jednak zrzuciły tylko dziesiątki tysięcy ulotek, wzywających Katalończyków do „zaprzestania bezsensownej walki". Komunikat powstańczy usprawiedliwia bombardowanie Barcelony, przeciwko czemu protestowała Anglia i Francja, tym, że Barcelona stanowi ważny ośrodek wojskowy i punkt przeładunkowy materiału wojennego oraz koncentracji wojsk.

Cudzoziemcy, obawiając się dalszych ataków lotniczych, masowo opuszczają Barcelonę. Konsul angielski wezwał obywateli brytyjskich, by natychmiast odjechali z Barcelony na angielskich statkach.

NOWA OFENSYWA POWSTAŃCÓW POD HUESCA.

SARAGOSSA. We wtorek od rana na całej linii na północ i południe od Huesca słychać odgłosy kanonady. Jak przypuszczają, jest to przygotowanie artyleryjskie do ofensywy na tym odcinku, jaką mają podjąć wojska powstańcze.

Niemcy na czarnej liście handlowej w USA.

WASZYNGTON. Sekretarz stanu Hull oświadczył dziennikarzom, że rząd amerykański gotów jest rozpocząć rokowania z Niemcami, o ile Berlin zgodzi się na amerykańskie zasady handlowe. Oświadczenie to pozostaje niewątpliwie w związku z ostatnią mową niemieckiego ministra gospodarki Funka, który apelował do St. Zjednoczonych o polepszenie stosunków handlowych z Niemcami. Niemcy znajdują się obecnie na t. zw. „czarnej liście handlowej" w U. S. A. z powodu wypowiedzenia przez nie klauzuli największego uprzywilejowania w traktacie handlowym z Ameryką. Sekretarz stanu oświadczył dalej, że chętnie powita przystąpienie każdego państwa do amerykańskiej formuły, dotyczącej wzajemnych zniżek taryfy celnej i wyraził nadzieję, że prędzej czy później do takiego porozumienia ze St. Zjednoczonymi przystąpią wszystkie państwa.

Ciężki kłopot amerykański z murzynami

NOWY JORK. Senator federalny Theodor Bilbo, przemawiający na łącznej sesji obu izb legislatury stanu Mississippi, wyraził obawę, że o ile murzynów, zamieszkujących stany południowe, nie rozmieści się po koloniach, to w niedalekiej przyszłości ta szybko rozmnażająca się rasa stanie się miarodajnym czynnikiem w tych stanach. Tym sposobem po raz pierwszy w dziejach Stanów Zj. zjawia się problem nie imigracyjny, ale emigracyjny. Senator Bilbo oświadczył, że zamierza wnieść do kongresu projekt ustawy o przyznaniu kredytów w sumie 250 milionów dolarów na emigrację murzynów, zaznaczając, że już dziś dwa miliony murzynów tutejszych gotowych jest emigrować do Liberii. Senator wyraził bardzo pesymistyczny pogląd na kwestię murzyńską, twierdząc, że obecnie już 19 z 48 stanów unii pozwala na związki małżeńskie murzynów z białymi, co grozi wielką katastrofą biologiczną i kulturalną. Może jeszcze gorsze w swych skutkach są nielegalne związki białych z czarnymi.

Czesi niepokoją się „izolacjonizmem" Anglii

i nie pozwalają krytykować Sowietów

PRAGA. W ostatnich dniach niezwykle zaostrzyła się cenzura prasowa. Niektóre dzienniki mają po kilka całkowitych lub częściowych konfiskat dziennie. Szczególnie silnie konfiskowane są „Narodnie Listy", „Narodnie Noviny" a zwłaszcza prasa słowacka, jak „Slovak" i „Slovenska Prawda". Konfiskowane są m. in. wszystkie krytyczne głosy, nie tylko dotyczące współpracy czesko-sowieckiej, ale i ujemnie oceniające stosunki panujące w Sowietach.

* * *

PRAGA. Wiadomości z Londynu o wzroście tendencyj izolacjonistycznych wywołały przygnębiające wrażenie w Czechosłowacji. Dzienniki praskie donoszą w depeszach z Londynu, iż trudno jest obecnie oczekiwać jakiegokolwiek rozszerzenia zobowiązań Anglii. Sytuację pogarsza wpływ dominiów, przeciwstawiających się angażowaniu polityki angielskiej w dziedzinie gwarancji dla Czechosłowacji.

„Polednie Listy" zaznaczają, iż największy nawet optymista nie może w ostatnim przemówieniu Chamberlaina dopatrzyć się najmniejszego zaangażowania się Anglii w obronie Czechosłowacji. Jedynie niektóre dzienniki lewicowe usiłują z mowy Chamberlaina wyprowadzić wniosek, że istnieje jakaś forma zaangażowania się polityki angielskiej w obronie interesów czeskich.

CZY PRAGA ZAŁATWI WRESZCIE POSTULATY POLSKIE?

PRAGA. Ostatnio w prasie pojawił się szereg inspirowanych najwyraźniej, wzmianek i artykułów, usiłujących twierdzić, że ludność polska w Czechosłowacji jest najzupełniej zadowolona ze swego losu. Dziennik czeskie nadmieniają, iż w rzeczywistości ludność ta nie solidaryzuje się (?) z żądaniami Polskiego Komitetu Porozumiewawczego. Akcja ta ma prawdopodobnie na celu przygotowanie gruntu dla wysunięcia silnie zredukowanych propozycji pod dresem mniejszości polskiej co do załatwienia jej postulatów.

Ustawa o pozbawianiu obywatelstwa

WARSZAWA. Komisja prawnicza Sejmu powzięła uchwałę w sprawie pozbawiania obywatelstwa osób przebywających zagranicą lub działających na szkodę państwa. Wnioski dotyczące stawiać będzie M. S. W. po porozumieniu z M. S. Z., orzeczenia zaskarżalne będą do N. T. A. Uchwalono poprawkę, że utrata obywatelstwa rozciągnie się na żonę i dzieci do lat 18-tu o ile istnieje faktyczna łączność i żyją zagranicą. P. Wiceminister Szembek wyjaśnił, że rząd nie zamierza stosować jej wobec osób, które opuściły kraj po procesie brzeskim.

Front czerwony znowu przerwany!

SALAMANKA. Po zaciętej walce wojska gen. Franco dokonały ponownego przerwania frontu wojsk rządowych, zajmując m. Val de Algorfa (na szosie Alcaniz — Gandeza). Straty wojsk rządowych wynoszą około 2000 żołnierzy. W ręce wojsk gen. Franco wpadło około 300 karabinów maszynowych. Zdobyte stanowiska były główną linią umocnień, broniącą dostępu do Katalonii.

Anglia tylko nielicznym Austriakom udzieli azylu

LONDYN. Minister spraw wewnętrznych Sir Emanuel Hoare oświadczył w izbie gmin, iż rząd brytyjski zamierza udzielić w miarę możności azylu uchodźcom z Austrii, nie ma jednak zamiaru wpuszczać wszelkiego rodzaju imigrantów.

Prawo azylu będzie udzielane przede wszystkim wybitnym uczonym, artystom oraz reprezentantom przemysłu i handlu, których praca może się okazać pożyteczna dla W. Brytanii. Co się tyczy ewentualnej naturalizacji uchodźców, to zdaniem Sir Samuela Hoare — nie ma obecnie powodów do zmiany dotychczasowych przepisów o nabywaniu obywatelstwa brytyjskiego.

Doświadczenia minionych dni

Wracamy po dniach wzruszeń, dniach radosnych manifestacji na wiadomość, że stosunki polsko-litewskie wchodzą na tory normalne — do nastrojów pracy dnia codziennego.

Wracamy bogatsi o szereg doświadczeń.

Bardzo pouczające to były doświadczenia i trzeba, byśmy je sobie w całej pełni uświadomili.

Przede wszystkim:

ZDROWY INSTYNKT NARODOWY UJAWNIŁ SIĘ W WYRAŹNYCH PRZEJAWACH SOLIDARNOŚCI.

Poczucie jedności i wspólnoty ogarnęło wszystkie warstwy społeczeństwa, sięgnęło w głąb i wszerz.

Okazało się, jak sztuczne i papierowe są przegrody, stawiane przez ludzi, silących się na dzielenie nas wedle różnych doktrynalnych poglądów.

Okazało się, że w momentach, w których zasadnicze sprawy naszej racji stanu, naszej obronności, naszych konieczności i potrzeb państwowych, zyskują aktualne znaczenie — walą się równocześnie „płoty i mury", strzeżone przez „graczy politycznych" w obronie „osobistych lub partyjnych ambicji i interesów".

Okazało się, że

W ŚWIADOMOŚCI OGÓŁU GÓRUJE POCZUCIE CAŁOŚCI I DOBRA POWSZECHNEGO —

i każda próba dyskontowania podniosłych nastrojów na jakąkolwiek korzyść partyjną, poprostu odczuwana jest jako zgrzyt rażący, przejmuje niesmakiem.

Okazało się, że szerokie rzesze społeczeństwa dość mają zarówno tych, co szerzą kompleks niższości i słabości, jak i tych, co hołdują tanim fanfaronadom, wykrzykują hasła i zawołania, przepojone łatwą demagogią, by „przelicytowaniem" kaptować sobie w masach popleczników.

Okazało się, że wola narodu, jego dynamika i siła, to nie kłębowisko sztucznie wydymanych różnic ideowych — ale

żywe odczucie wielkości państwa i jego istotnych potrzeb.

Wszystko to okazały nam te dni oczekiwania na ważkie decyzje i te dni spełnienia tej wielkiej państwowej potrzeby, jaką była likwidacja „punktu newralgicznego," na naszej północno-wschodniej granicy.

Wśród tych doświadczeń, jakie w tych dniach poczyniliśmy, było również i jedno, które winniśmy sobie dobrze uświadomić.

Widzieliśmy w niektórych miastach przed gmachami naszych instytucji oszczędnościowych długie „ogonki", złożone z ludzi o zastrachanych obliczach, śpieszących do kas, by wycofać swe wkłady, zamagazynować swój pieniądz w siennikach lub pończochach... Nie sprawimy tym strachajłom i egoistom zaszczytu, by włączyć ich w skład społeczności, która właśnie wtedy manifestowała entuzjastycznie swój spokój i swą dumę, swą ufność i swe szlachetne nadzieje. Zwłaszcza, że skład osobisty tych wyczekujących przed kasami panikarzy był rasowo dość jednogatunkowy... I pomińmy również fakt, że te runy na kasy i to łapczywe wycofywanie wkładów oszczędnościowych, dowodziło właściwie bezbrzeżnej głupoty, bo przecież każdy człowiek o choćby odrobinie rozgarnięcia i znajomości związków gospodarczo-finansowych z zamierzeniami władz naszych, musiał zrozumieć,

JAK OBŁĘDNE BYŁY W TEJ CHWILI TE PRZEJAWY PANIKARSKIE...

Małoduszność i sobkostwo, jakie się tu objawiły, nie mogą jednak być zapisane na szczęście na koncie społeczeństwa polskiego i nie obciążają też narodu naszego, którego postawa w tych dniach podniosłych uczuć i jednolitego rytmu serc była godna podziwu i przepojona hartem duchowym.

Hart ten, objawiony w chwilach, gdy „powiew historii" przeciągał nad naszymi głowami, jest bezcennym wkładem w naszą rzeczywistość i najbliższą przyszłość.

Z pocztowych czy komunalnych kas oszczędności wycofywały swe materialne wkłady sobki lub też żywioły, przepojone separatystyczną postawą wobec zagadnień wspólnych naszej polskiej racji stanu.

Do skarbca natomiast wartości duchowych i moralnych znosiły swe

WKŁADY UFNOŚCI I ENTUZJAZMU DLA WODZA I ARMII NIEZLICZONE MASY, WSZYSTKIE WARSTWY I STANY, CAŁA POLSKA.

Jest to olbrzymi kapitał, którym posługiwać się będziemy teraz, „w szarej pracy dnia codziennego". O tej właśnie pracy mówił Marszałek Śmigły-Rydz, gdy olbrzymie tłumy manifestowały na Jego cześć przed siedzibą Wodza Naczelnego. Wskazał nam, że na tę Wielkość, która jest celem wszystkich naszych poczynań, musimy zapracować w trudzie dnia codziennego, w zwartych szeregach, w „żelaznym kroku potężnych i dyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi."

J. B.

VERMOUTH COCKTAIL
MARTINI
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Francja myśli o organizacji narodu na wypadek wojny

PARYŻ. We wtorek izba deputowanych rozpoczęła wielką debatę nad ustawą o organizacji narodu na czas wojny.

Projekt ustawy nakreślony jest w ramach bardzo szerokich. Poza zagadnieniem jednolitego naczelnego dowództwa wojskowego, przewiduje on powszechną mobilizację ludności, opartą na zasadzie mobilizacji departamentalnej. Dalej zawiera postanowienia, mające zapobiec osiąganiu nadmiernych zysków w czasie wojny przez dostawców wojennych, przewiduje wszelkie możliwe rekwizycje, centralizację badań naukowych, mogących mieć znaczenie dla celów prowadzenia wojny oraz zawiera m. in. postanowienie, przewidujące, że deputowani, którzy nie osiągnęli 40 lat życia, obowiązani będą odbywać służbę wojskową na równi z wszystkimi innymi obywatelami.

Zapowiedź zmiany ambasadora Niemiec w Warszawie

WARSZAWA (tel. wł.) W warszawskich kołach dyplomatycznych spodziewają się w niedługim już czasie zmiany na stanowisku ambasadora niemieckiego w Warszawie. Według pogłosek, krążących w tych kołach, dotychczasowy ambasador von Moltke przejść ma bądź na stanowisko ambasadora Rzeszy do Londynu, bądź też odwołany zostanie do centrali MSZ w Berlinie.

Wśród kandydatów na stanowisko ambasadora niemieckiego w Warszawie wymieniają dawnego ambasadora Rzeszy w Moskwie p. van Schulenberga.

Polska podstawą i szczytem naszej polityki zagranicznej

Wywiad P. Ministra Becka, udzielony angielskiemu dziennikarzowi p. Ward Price'mu

P. Minister Beck udzielił onegdaj dziennikarzowi angielskiemu p. Ward Price'mu z „Daily Mail" wywiadu na temat aktualnych zagadnień polskiej polityki zagranicznej. Wynurzenia P. Ministra Becka podajemy poniżej w obszernym streszczeniu:

Omawiając na wstępie sprawy polsko-litewskie, minister Beck oświadczył co następuje:

„Jedenaście lat temu, tj. w roku 1927 Marszałek Piłsudski przedłożył sprawę sąsiedzkiego współżycia Polski z Litwą decyzji Ligi Narodów, **ta jednak nic nie uczyniła dla przywrócenia normalnych stosunków.** Gdybyśmy nie podjęli odpowiedniej akcji, ten groźny stan rzeczy potrwałby jeszcze szereg lat.

Liga — mówił p. minister — nie może działać efektywnie, jeżeli nie jest ogólno-europejską organizacją. Z uwagi na to, że zarówno Niemcy, jak i Włochy wystąpiły z niej, Liga przestała być europejską instytucją.

W tych okolicznościach — ciągnął dalej min. Beck —

POLSKA MUSIAŁA POWRÓCIĆ DO DAWNYCH METOD DYPLOMATYCZNYCH.

Złożyłem ostatnio wizytę premierowi Mussoliniemu w Rzymie.

Rad jestem stwierdzić jednocześnie, że inne państwa również powracają do dawnych dyplomatycznych metod bezpośrednich kontaktów. Poza tym, z przyjemnością **skonstatowałem w Rzymie przychylną atmosferę, w jakiej się toczą obecne rokowania anglo-włoskie.** Jestem przekonany, że wszystkie kraje winny się porozumieć z sąsiadami. Europa nie jest jakimś archipelagiem wysp. Nawet Wielka Brytania, aczkolwiek geograficznie oddzielona od kontynentu, jest, dzięki nowoczesnym środkom lokomocji lotniczej, właściwie częścią kontynentu europejskiego.

Co się tyczy Ligi Narodów, to zawsze miałem wątpliwości co do jej efektywności i dawałem temu kilkakrotnie wyraz. Nie obawiam się, mimo to, o losy Europy, chociaż Liga przestała funkcjonować normalnie. Wszak miewaliśmy dłuższe okresy pokoju, zanim Liga powstała i kilka wojen, odkąd ona istnieje. W tych warunkach mam przeświadczenie, że **możemy żyć w harmonii, bez nowego paktu, czy konferencji co miesiąc, czy dwa.**

POLSKA NIE NALEŻY DO ŻADNEGO IDEOLOGICZNEGO BLOKU W EUROPIE.

Nie jesteśmy teoretykami albo zwolennikami tej lub innej doktryny politycznej. Jesteśmy narodem, który pragnie żyć na pokojowej stopie ze wszystkimi i wierzymy, że znaleźliśmy najlepszą drogę do tego celu.

Nawiązując do ostatnich wypadków litewskich, minister Beck nadmienił, że był to krok konieczny, którego jedynym celem było skłonienie jej do nawiązania z nami normalnych stosunków dyplomatycznych. Teraz, kiedy Litwa zgodziła się z nami rozmawiać, korzystam z okazji, by zapewnić uroczyście, że **Polska będzie w dalszym ciągu szanowała jej pełną suwerenność.**

Obecnie liczę na nawiązanie z Litwą rokowań o zawarcie odpowiednich układów gospodarczych, które będą korzystne zarówno dla Litwy jak i dla Polski.

NIE MAMY ZAMIARU NAGLIĆ LITWINÓW.

Będziemy czekali na normalny rozwój wypadków.

Jedną z zasad mojej polityki — oznajmił następnie minister Beck — jest nie tworzenie przypuszczalnych planów celem stosowania ich do sytuacji, która się jeszcze nie wytworzyła. **W chwili obecnej lepiej jest nie patrzeć za daleko.** To co obecnie dzieje się w Europie, jest zmianą formy sto[illegible]ów międzynarodowych, lecz nie zmianą ich charakteru. Mam przeświadczenie, że powstaną nowe formy, które zapewnią pokój bardziej efektywnie aniżeli dotychczas.

— Czy p. minister ma na myśli pakt czterech, któryby objął Polskę i który zmieniłby się automatycznie na pakt pięciu? — zapytał p. Ward Price. — Ludzie w Anglii pragnęliby wiedzieć, jaki wpływ wywierałaby Polska z chwilą, gdyby się znalazła wewnątrz taki[illegible] paktu [illegible] [illegible]lska pos[illegible] cją i Rumunią, oraz pakty nieagresji z Niemcami i Rosją sowiecką. Wobec tych [illegible] definitywnie określonych wzajemnych zobowiązań, jakie są właściwe cele polskiej polityki zagranicznej?

Odpowiedź ministra Becka brzmiała, jak następuje:

— PODSTAWĄ NASZEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ JEST POLSKA I JEJ SZCZYTEM RÓWNIEŻ POLSKA.

Nie potrzeba się martwić o rolę, jaką Polska pragnie odegrać w jakiejkolwiek konstelacji międzynarodowej głównych mocarstw. Stworzenie takiej konstelacji potrwa niewątpliwie czas dłuższy. W obecnych warunkach pozostaje jeszcze bardzo dużo czasu do namysłu, zanim się taka konstelacja utworzy.

Minister Beck poruszył dalej interesujący aspekt stosunków polsko-czechosłowackich. — **Nadmienił, że istnieje znaczne podobieństwo między losem 250.000 Polaków, zamieszkujących w zwartej grupie na terytorium Śląska Cieszyńskiego pod panowaniem Czechosłowacji oraz losem Niemców sudeckich. W tych okolicznościach należałoby się domagać identycznej formy autonomii dla tych Polaków, której domagają się Niemcy sudeccy.**

Na zapytanie p. Ward Price'a, jaki będzie efekt przyłączenia Austrii do Niemiec dla handlu polskiego, minister Beck, odpowiedział, że żaden. **Polska sprzedaje swe produkty zarówno Austrii jak i Niemcom i prawdopodobnie zachowa oba rynki ponieważ potrzeby Niemiec są zbyt wielkie, aby przejmować na siebie zaspokojenie rynku austriackiego.**

Na zakończenie min. Beck oświadczył, że **„Anschluss" stał się nieunikniony z chwilą upadku monarchii austriacko-węgierskiej.**

Po likwidacji konfliktu polsko-litewskiego: Na lewo — symboliczne otwarcie bramy granicznej na granicy polsko-litewskiej, na moście na rzeczce Mereczanka. Na prawo — pierwsze od wielu lat spotkanie oficerów K. O. P. z litewską strażą graniczną w pasie przygranicznym

Obrzydliwe komedianctwo skazanego na śmierć

mordercy księdza Streicha w Luboniu

W poniedziałek odbyła się w Poznaniu rozprawa przeciwko Wawrzyńcowi Nowakowi, który 27 lutego br. zastrzelił w kościele w Luboniu miejscowego proboszcza ks. Streicha.

Oskarżony czyn swój tłumaczy nienawiścią do Kościoła Katolickiego, gdyż jego zdaniem, jeżeli Chrystus nie miał na kołyskę i leżał w żłobie, to tak samo i duchowni powinni pędzić życie ubogie. Nagle oświadcza, że żal mu zmarłego ks. Streicha i proponuje, żeby wszyscy obecni na sali wstali dla uczczenia jego pamięci.

Przewodniczący przerwał mu ostro: — **Proszę nie robić komedii.**

Następnie oskarżony zeznaje, że nienawiścią do Kościoła Katolickiego zapałał w czasie pamiętnego zatargu między rządem a metropolitą Sapiehą. Pierwotnie zamierzał zamordować któregokolwiek z ministrów, ale po tym zatargu doszedł do wniosku, że prawdziwym winowajcą wszystkiego, co się w Polsce dzieje, jest władza duchowna.

Opowiadając kolejno o dziejach swego życia, oskarżony zeznaje, że służył w armii austriackiej, a następnie w korpusie Dowbór-Muśnickiego. — Po rozbiciu korpusu **uciekł w głąb Rosji, gdzie był nawet przez pewien czas komisarzem bolszewickim.**

Przewodniczący: — Czy wtedy oskarżony przejął się ideą komunistyczną?

Oskarżony: — Nigdy nie byłem komunistą, zawsze byłem i jestem narodowcem.

Przewodniczący: — Przejdźmy teraz do zabójstwa ks. Streicha. Czy przed tym oskarżony nie pochwalał ustroju bolszewickiego?

Oskarżony: — Ustroju nie pochwaliłem, a do Stalina nie mam najmniejszego zaufania.

— Jest przecież Trocki i druga partia komunistów.

— W ogóle czegoś takiego sobie nie przypominam.

— Kiedy oskarżony zaopatrzył się w broń?

— Już dawno. — Wiedziałem, że ma przyjść do mnie policja i wywieźć do Berezy, więc chciałem działać we własnej obronie.

— Czy na dwa dni przed zabójstwem oskarżony nie mówił, że byłoby to dobrze, gdyby ktoś wszedł na ambonę i zabił księdza?

— Może tak i mówiłem.

Nowak dowodzi, że po morderstwie księdza nie wie, co się z nim działo. Być może, że wszedł na ambonę i coś mówił, ale co, tego nie wie.

— Czy oskarżony pisał jakiś list przed morderstwem do „Walki ludu"?

— Pisałem, aby mój krzyk dotarł do ludzkości. Warto jest poświęcić jednostkę dla milionów, a nie miliony dla jednostek. Kapitalizm wytworzył bezrobocie, aby klasę pracowniczą doprowadzić do niewoli i baraniego posłuszeństwa. W liście tym napisałem, że popełniam samobójstwo.

— Czy oskarżony w styczniu przychodził do kościoła w Luboniu i w jakim celu?

— **O ile sobie przypominam, byłem raz, ale „bezinteresownie".**

Okazuje się, że Nowak był wielokrotnie karany za pospolite przestępstwa z chęci zysku. Ostatnio skazany był na rok więzienia za napaść na starostę inwalidę.

Na pytanie przewodniczącego, jak mógł napadać i bić bezbronnego człowieka, bez nogi. Nowak macha lekceważąco ręką, mówiąc:

— Mniejsza z tym, nie wiedziałem o tym, że był Polakiem.

Z kolei Sąd przesłuchał 29 świadków, w tej liczbie ośmioro dzieci, od 10 do 13 lat, które brały udział w ostatnim nabożeństwie, odprawianym przez ks. Streicha. — Dzieci te znajdowały się blisko ambony i zaobserwowały scenę mordu, następnie zaś widziały jak Nowak wspiął się na ambonę i stamtąd zaczął wznosić okrzyki komunistyczne i machać rękami.

W końcu zeznawali jeszcze rzeczoznawcy-psychiatrzy, którzy uznali mordercę za zdrowego na umyśle i odpowiedzialnego za swe czyny.

Po przeprowadzonej rozprawie, sąd uznał Wawrzyńca Nowaka winnym popełnienia na osobie śp. ks. Streicha morderstwa z premedytacją i skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Układ zbiorowy w dziennikarstwie

WARSZAWA. Pan Min. Op. Społ. Kościałkowski nadał 20 bm. układowi zbiorowemu pracy w zawodzie dziennikarskim, zawartemu między Zw. Wydawców a Związkiem Dziennikarzy moc powszechną obowiązującą dla wszystkich wydawnictw o typie dziennika w całej Rzeczypospolitej.

Z tej okazji Pan Premier podjął wczoraj popołudniu w gmachu Prezydium Rady Min. herbatą władze obu organizacyj.

Matka zastrzeliła własne dzieci

Onegdajszej nocy mieszkańcy jednego z domów w miejscowości Buchholz niedaleko Fürstenwalde w Niemczech zostali zbudzeni ze snu odgłosem strzałów, dochodzących z mieszkania młodej (32 lat) wdowy niejakiej Thiele.

Ponieważ mieszkanie było zamknięte, natychmiast zaalarmowano żandarmerię niemiecką. Po przybyciu jej do mieszkania obecnym przedstawił się straszny widok. Oto na łóżku leżało z przestrzelonymi główkami dwoje małych dzieci, na podłodze zaś w kałuży krwi matka.

Okazało się, że z nieustalonej dotąd przyczyny matka zastrzeliła własne dwie córeczki po czym broń skierowała do siebie. Żandarmeria prowadzi dalsze dochodzenia.

Okropna ta tragedia wywołał w miejscowości i okolicy zrozumiałe wrażenie.

Coraz więcej ośrodków zdrowia w Polsce

WARSZAWA. **W dniu 22 bm. w ministerstwie opieki społecznej toczyły się w dalszym** ciągu obrady zjazdu naczelników wojewódzkich wydziałów opieki i zdrowia. Drugi dzień obrad, którym przewodniczył p. podsekretarz stanu dr E. Piestrzyński, poświęcono zagadnieniom zdrowia publicznego.

Na wstępie omówiono stan epidemiologiczny kraju oraz rozwój prac publicznej służby zdrowia. Na specjalną uwagę zasługuje **rozrost ośrodków zdrowia. Gdy w r. 1933 było 224 ośrodków, w roku bieżącym mamy ich 494.** Przez stworzenie sieci ośrodków zdrowia osiąga się prawidłowe rozmieszczenie lekarzy w terenie i właściwą opiekę nad zdrowiem ludności zwłaszcza wiejskiej.

Na odcinku walki z chorobami zakaźnymi podkreślić trzeba energiczną akcję szczepień. Same szczepienia przeciwospowe objęły w r. 1937 prawie 2 miliony osób, szczepienia przeciwbłonicze — ponad pół miliona osób, przeciw durowi brzusznemu 370 tys. osób, przeciw czerwonce 350 tys. osób itd. Szczepienia te są bezpłatne.

W dalszym ciągu obrad wysłuchano obszernych referatów na temat wniesionych ostatnio do Izb ustawodawczych trzech projektów ustaw, a mianowicie: o publicznej służbie zdrowia, o zwalczaniu gruźlicy i o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Rząd francuski zwyciężył w Izbie

PARYŻ. Dep. Montegny (lewica demokratyczna) oświadczył, iż min. Daladier i szef sztabu głównego cieszą się powszechnym zaufaniem. Mówca bardzo ostro wystąpił przeciwko ewentualnemu wejściu komunistów do rządu, zapytując, czy komuniści zdradzą swą partję, dochowując tajemnicy państwowej i wojskowej, czy też zdradzą Francję, nie dochowując tej tajemnicy. Następnie dep. Montegny zdecydowanie potępił wtrącanie się związków zawodowych do polityki zagranicznych. Dep. Marin zażądał wyjaśnień w sprawie polityki zagranicznej. **Na wniosek min. Daladier wniosek ten odrzucono 398 głosami przeciwko 180.**

Czesi pochwalają proces moskiewski

PRAGA. Zbliżone do ministerstwa spraw zagranicznych, dawny organ prezydenta Benesza „Lidove Noviny", dopiero teraz w dłuższym artykule wypowiadają się na temat procesu moskiewskiego, całkowicie solidaryzując się w dłuższych wywodach z aktem oskarżenia i wyrokiem sądu. Zarówno treść, jak i forma tego artykułu wywołu wywołały w tutejszych kołach politycznych konsternację.

Transmisja przemówienia Min. Becka

WARSZAWA. Polskie Radio będzie transmitowało dziś o godz. 11-ej przemówienie min. Becka.

EMIL GABORIAU

WYWIADOWCA

56)

Pan Le Petite wyjaśnienia, poparte niezbitymi dowodami, bo wykazem zaksięgowanym i przez władze poświadczonym, uzupełnił stwierdzeniem, iż z całą pewnością może powiedzieć, że brat zmarłej nie zatrzymał dla siebie najmniejszej drobnostki, nie widział nawet tych przedmiotów, bo nie był w Paryżu, lecz wszystko polecił sprzedać na licytacji...

Widocznie baronowa za życia jeszcze rozporządziła kolczykami. Sprzedała je może...

— Jakże się nazywał je brat? — zapytał zgnębiony Lekok.

— Tak samo Watchau. Najwidoczniej baronowa wyszła za krewnego. Ów brat był w ostatnich latach jakimś wysokim dostojnikiem na dworze w Berlinie i tam mu pieniądze posłałem.

Wiadomości te miały luźny związek ze sprawą, jednakże utkwiły w pamięci młodego ajenta.

— Szczególna rzecz — rozmyślał po opuszczeniu biura pana Le Petita — jak ze wszech stron w tej sprawie napotykam na Niemcy. Morderca utrzymuje, iż przybył z Lipska, pani Millerowa głosi, iż jest Bawarką, teraz znów ten baron i baronowa von Watchau...

Lekok był tak zmęczony i zniechęcony, że zrezygnował z obiadu i głodny poszedł spać.

Nazajutrz wstał przed świtem i odrazu udał się na bulwar Beaumarchais, by wyzyskać ostatni atut śledztwa: list Lacheneura, znaleziony w kurtce małego Gustawa, a napisany w jednej kawiarni, znajdującej się przy tym bulwarze.

Odnalezienie kawiarni nie było łatwem. Dopiero czwarty z zapytanych właścicieli zakładów rozpoznał swój papier i atrament. Ale ani on, ani żaden z garsonów i gości, których Lekok zręcznie zapytał, nie znali Lacheneura.

Co czynić? W którą stronę zwrócić kroki?!... Czy rzucić wszystko i przyznać, że się głową muru nie przebije?... że wszystko napróżno? Jeszcze nie!

Przecież ten rzekomy żołnierz umierając zaznaczył, że Lacheneur był aktorem...

Chwytając się tej wątłej wskazówki, jak tonący brzytwy, młody ajent z niesłabnącą energią rzucił się nowym śladem i zaczął chodzić od teatru do teatru z pytaniem:

— Czy nie znacie przypadkiem panowie aktora o nazwisku, lub pseudonimie Lacheneur?

I otrzymywał zawsze odpowiedź: „nie".

Niektórzy jednak odpowiadali pytaniem: „a jak wygląda ten pański artysta"? Na pytanie to Lekok nie mógł dać żadnej odpowiedzi. Wszystkie jego wiadomości kończyły się i kończyły na określeniu „cnotliwej Annetki", że „wyglądał na osobę bardzo przyzwoitą". Było to trochę za mało.

I ten ślad, jak inne, nigdzie go nie doprowadził. Lekok nie opuszczał jednak rąk. Postanowił przejrzeć księgi przyjezdnych we wszystkich hotelach i zajazdach. Przez szereg dni wstawał przed świtem, zaś kładł się po północy, bez wytchnienia, wertując księgi podróżnych. Napróżno! Nigdzie nie natrafił na nazwisko Lacheneura.

Lecz nawet ta ciężka, wyczerpująca i bezpłodna praca nie zdołała go zniechęcić. Lekok zaciął się, był nieugięty; zwyciężany na każdym kroku, wierzył niezachwianie, że i dla niego przyjdzie godzina tryumfu. Z tą myślą z uporem szedł naprzód, aczkolwiek ani na krok nie posuwał się naprzód, Wierzył w zwycięstwo.

Szedł w końcu na oślep, licząc na szczęście, na przypadek. Mimo piętrzących się przeszkód postanowił wydobyć na światło dramat, którego istnienie wyczuwał, który stał się całym jego życiem.

ROZDZIAŁ XXXI.

Pod obstrzałem drwinek

Wysiłki p. Segmuellera, podejmowane celem uchylenia rąbka tajemnicy, pozostały również bezowocnymi.

Dziesiątki ludzi przewinęło się przez jego gabinet. Przesłuchiwano, grożono, lub schlebiano im również bez żadnego wyniku.

Tak było z przygodnymi świadkami. Podobny duch zdawał się owiewać wdowę Szupę, Hipolita, „cnotliwą Annetkę" i panią Millerową. Wszyscy oni postanowili zataić prawdę.

Widocznym było, iż ludzie ci wiedzą. Zdradzało ich czasem spojrzenie, ton głosu, niezgodność zeznań, lecz ostatecznie nie chcieli mówić i nie można było poradzić na to. Bywały chwile, w których pan Segmueller żałował, iż minęły czasy tortur. Może niemi udałoby się zmusić opornych do dania świadectwa prawdzie.

Nie mniej ostro trzymał się morderca. Jego pewność siebie stawała się większa z każdym dniem. Miało się wrażenie, iż mimo odosobnienia wiedział, że śledztwo nie postępuje i że niczym nie zdołano go obciążyć.

W czasie jednego z badań miał nawet czelność odezwać się, nie ukrywając ironii:

— Pan sędzia długo jeszcze zamierza trzymać mnie w odosobnieniu?... Myślę, iż byłby czas umieścić mnie na ławie oskarżonych, i po udowodnieniu winy ukarać. Mam że długo cierpieć z tej racji, iż panu sędziemu podoba się widzieć we mnie jakąś znakomitość?

— Trzymać cię będę bez zmiany tak długo, aż nie wyznasz prawdy.

— Już ją powiedziałem.

— Nie.

— Powiedziałem. Pan sędzia domaga się jednak, bym potwierdził mrzonki, które powstały w głowie ajenta. W takim razie na wieczność już pozostanę w więzieniu śledczem. Niechże moja krzywda spadnie na wasze głowy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe!

Fantastyczne machlojki finansowe

dyrektorów Centralnej Targowicy w Mysłowicach

w obliczu wymiaru sprawiedliwości

Katowice, 23 marca.

Przed sądem okręgowym w Katowicach rozpoczął się wczoraj proces b. dyrektorów Centralnej Targowicy Kazimierza Kazonia i Arona Fruchthaendlera oraz ich satelistów, księgowego Benjamina Langera i Józefa Woskowicza. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy. Trzej pierwsi przebywali w areszcie śledczym zostali jednak zwolnieni za kaucją. Co do osk. Karczewskiego b. burmistrza Mysłowic, to wobec niewydania go władzom sądowym przez Sejm Śląski, będzie on odpowiadał osobno po upływie swej kadencji poselskiej. Postanowieniem z 12 bm sąd jego sprawę wyłączył z obecnie toczącego się procesu. — **Zainteresowanie publiczności rozprawą jest na razie przynajmniej nie wielkie. Nie dziwi nas to zbytnio. Proces bowiem opiera się na zawiłych kombinacjach księgowych mało pociągających dla żądnych sensacji bywalców sądowych.** Natomiast licznie reprezentowana jest prasa śląska i zamiejscowa.

Wszyscy oskarżeni na rozprawie zjawili się.

ZACHOWUJĄ SIĘ Z WIELĄ PEWNOŚCIĄ SIEBIE.

Szczególnie osk. Kazoń jest pełen tupetu. Na zapytanie przewodniczącego, jaki jest jego zawód odpowiada: **„Czekam na posadę dyrektora w Centralnej Targowicy".**

Oskarżonych broni 5 adwokatów a mian. Kazonia mec. Zbisławski, Fruchthaendlera dr Baj i Hirsz, Woskowicza mec. Daab i wreszcie Langera dr Guzy. Na wstępie rozprawy sąd oznajmia, że wpłynęło powództwo cywilne.

MIASTO MYSŁOWICE WNOSI POWÓDZTWO CYWILNE NA RAZIE O 120 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Powództwo cywilne wnoszą Mysłowice na prawie ubogich. Na rozprawie w imieniu Mysłowic występują adw. Malec i Chrzanowski. Powództwo cywilne przeciw osk. Kazoniowi zgłosił również Józef Piotrowski z Mysłowic, spólnik „Centralnej Targowicy".

Po sprawdzeniu personaliij oskarżonych sąd przystępuje do odczytania aktu oskarżenia.

Co mówi akt oskarżenia

Mysłowice jeszcze w czasie przedwojennym były ważnym ośrodkiem handlu bydłem i nierogaciznę. Po wojnie rola miasta w tym zakresie jeszcze przybrała na znaczeniu. W związku z tym Mysłowice w r. 1922 założyły **własną targowicę**, którą miasto prowadziło w własnym zarządzie, osiągając zyski od 400 do 600 tys. złotych rocznie. — W związku z tak dużymi dochodami zjawił się plan wybudowania nowocześnie urządzonej, wielkiej targowicy. — **Plan ten zrealizowano w r. 1928 kosztem olbrzymiej sumy ponad 7 milionów złotych, przy tym na kredyt, gdyż miasto rezerw gotówkowych nie posiadało.** — Oczywista, że w wysokich kosztach założenia targowicy mieszczą się grube dochody uboczne wielu zainteresowanych. **Wybudowanie targowicy za drogie pieniądze i na kredyt miast przysporzyć Mysłowicom dobrobytu,**

STAŁO SIĘ ZACZĄTKIEM RUINY FINANSOWEJ MIASTA.

By płacić wysokie odsetki i raty amortyzacyjne, trzeba było odpowiednio podnieść, opłaty targowe, co miało za skutek przeniesienia się handlarzy z Mysłowic do konkurencyjnej, prymitywnej ale taniej targowicy w Sosnowcu, będącej własnością warszawskiego zrzeszenia handlarzy trzodą chlewną, rogacizną itd. — **Miasto postanowiło wówczas wydzierżawić targowicę temu zrzeszeniu. Imieniem zrzeszenia w pertraktacjach brał udział właśnie osk. Kazoń. Szybko zorientował się o jaki kokosowy interes tu chodzi i zamiast wydzierżawić targowicę dla zrzeszenia warszawskiego, sam zawiązał spółkę dzierżawną w której on i Fruchthaendler, dzięki przejęciu przy pomocy burmistrza Mysłowic Karczewskiego udziałów, przypadających miastu, uzyskali większość kapitału i stali się tym samym dyktatorami.** Nic dziwnego w tych warunkach, że choć cały kapitał zakładowy tej spółki wynosił zaledwie 27 tysięcy złotych, dożywotnim dyrektorom jej Kazoniowi i Fruchthaendlerowi przyznano już w statucie luksusowe pensje 2400 wzgl. 1300 złotych miesięcznie. **Do tak okrągłych dochodów doszli obaj kombinatorzy**

BEZ WYŁOŻENIA GROSZA GOTÓWKI.

Minimalny bowiem kapitał zakładowy nie został wogóle wpłacony i spółka od samego początku operowała cudzymi pieniędzmi, przeważnie uzyskanymi dzięki różnym gwarancjom miasta.

Piękne pobory nie zadawalały jednak przedsiębiorczych pp. dyrektorów. Skoro zawiązali spółkę, to pragnęli odpowiednio na niej się obłowić — **Jak już podawaliśmy Kazoń i Fruchthaendler zdołali w ciągu 6 lat definitywnie sprzeniewierzyć około 700 tysięcy złotych. Ponadto przeszło 2 miliony złotych zdefraudowali czasowo to zn. z zamiarem ewentl. zwrotu tych pieniędzy w miarę pomyślnego rozwoju ich interesów.** Interesami spółki zawiadywali w ten sposób, by jak najwięcej spławić do swojej kieszeni, reszta ich nie interesowała. Nic dziwnego, że już w drugim roku istnienia spółki wykazała ona straty na razie tylko równe kapitałowi zakładowemu (około 26 tysięcy złotych) ale już w roku następnym 1930 wynoszące ponad 110 tys. złotych.

STRATY TE STALE ROSŁY

i w r. 1935 wynosiły 317 tys. złotych. — Jasnym jest, że już w drugim roku, gdy niedobór spółki „Centralna Targowica" czterokrotnie przekraczał jej kapitał zakładowy należało zgłosić upadłość spółki. **Tu jednak z pomocą p. Kazoniowi przyszedł p. Karczewski, przeforsowując w radzie miejskiej Mysłowic przejęcie 100 tysięcy strat przez miasto. W roku następnym, gdy deficyty dalej rosły, znowu burmistrz Karczewski ratuje zagrożonego kryminałem pupila i przeprowadza obniżkę czynszu dzierżawnego na rzecz miasta z 500 tysięcy na 370 tysięcy zł.** Czując opiekę ojca miasta — nie tyle nad miastem ile nad sobą — mógł sobie osk. Kazoń powiedzieć **„mam od tego burmistrza i pułk. Ficowskiego żeby mnie bronili i u odpowiednich władz interweniowali w razie potrzeby"** i nie krępować się w swej gospodarce funduszami targowicy. A że istotnie się nie krępował, świadczy o tym wysokość zdefraudowanych sum.

Dla prowadzenia swych prywatnych interesów

Kazoń utworzył spółkę potem spółdzielnię pod nazwą „Handel bydła i nierogacizny". **Nie posiadała ona absolutnie żadnego kapitału, dokonywała jednak milionowych obrotów, przy pomocy pożyczek bezprocentowych z „Centralnej Targowicy".** Całą administrację tej spółdzielni wykonywali urzędnicy Centralnej Targowicy. Za wzorem Kazonia podobną spółkę pod nazwą „Boss" do prowadzenia swoich interesów stworzył sobie Fruchthaendler. — Istniał wreszcie „Związek kupców i komisjonerów nierogacizny i bydła rogatego województwa śląskiego" również przez Kazonia założony, gdzie dyrektorem z pensją 500 złotych miesięcznie mianowano pułk. Ficowskiego. Związek ten stworzył Kazoń jedynie po to, by móc od handlarzy pobierać tak zw. „żebkowe". Celem związku oficjalnie miała być obrona interesów zawodowych członków, w rzeczywistości jednak Związek żadnej działalności nie przejawiał, gdyż nawet ściąganiem wspomnianego już „żebkowego" od członków zajmował się personel „Centralnej Targowicy". Charakterystyczne jest, że w ciągu 5 lat istnienia związku odbyły się

TYLKO DWA ZEBRANIA: ZAŁOŻYCIELSKIE I LIKWIDACYJNE.

Innym przejawem działalności oskarżonych była sprawa kasy targowej. Mimo żądań rzeźników i handlarzy burmistrz Karczewski przeforsował, że nie nadano jej osobowości prawnej ale oddano ją w pacht „Centralnej Targowicy". **Wynik był taki, że 500 tysięcy złotych pożyczki z Banku Rolnego, uzyskanych na podstawie gwarancji miasta — rozeszło się w ciągu 2 tygodni, przy czym połowę całej sumy podzielili między siebie Kazoń i Fruchthaendler.**

Przy targowicy istniały dwie kantyny: chrześcijańska i żydowska. Stanowiły one własność miasta i nie były objęte umową dzierżawną. Jednakże za wiedzą burmistrza Karczewskiego dochód z obu kantyn nie wpływał do kas miejskich lecz wprost do kieszeni pp. Kazonia i Fruchthaendlera, którzy według klucza wyznaniowego dochodami tymi zgodnie się dzielili.

Niepodobna w ramach dziennikarskiego sprawozdania zmieścić wszystkich nadużyć popełnionych przez oskarżonych, akt oskarżenia obejmuje przecież 220 stron pisma maszynowego — warto jednak dorzucić szczegóły charakterystyczne: oskarżonym Kazoniowi i Fruchthaendlerowi wypłaca się jeszcze (to zn. w toku śledztwa) pensje z tytułu ich dyrektorstwa w okradanej spółce. Gdy na radzie nadzorczej spółki pojawił się wniosek o zawieszenie wypłaty poborów burmistrz Karczewski wstrzymał się od głosowania. — **Straty spowodowane nadużyciem oskarżonych spadną prawdopodobnie na miasto Mysłowice. Obywatele grodu nad Przemszą pokryją je z podatków komunalnych.**

Armia zbawienia.

Żołnierz amerykański spotyka na ulicy „żołnierza". t. zw. Armji Zbawienia woła:

— Jak się masz kolego.

— Nie jestem twoim kolegą. Jestem żołnierzem nieba — odburknął tamten.

— O, to masz kawał drogi do koszar, — buknął Amerykanin.

Z kopalń i hut

Z konferencji u Komisarza demobilizacyjnego

W dniu wczorajszym u Komisarza demobilizacyjnego inż. Seroki odbyła się przy udziale wydziałów rad zakładowych kopalń „Śląsk" i „Polska" oraz sekretarzy związkowych konferencja w sprawie przeniesienia 75-ciu robotników kopalni „Śląsk" na kop. „Polska". Z ramienia Związku Górników Zjednoczonych Związków Zawodowych w konferencji uczestniczył sekretarz Lebioda. Żadne orzeczenie na konferencji nie zapadło, a sprawa jeszcze będzie przedmiotem badań w ciągu najbliższych dni.

Arbitraż w sporze zarobkowym

Chorzów, 23 marca.

Przed Komisją Pojednawczą i Arbitrażową w Chorzowie odbyła się pod przewodnictwem inż. Frankiego rozprawa, tematem której był spór pracowników firm (hurtownie spożywcze) „Fortuna", „Orant", „Bracia Omolec" i „Będziński Samuel". Pracownicy tych firm domagali się **unormowania warunków pracy i płacy.** Ponieważ strony na drodze ugodowej nie doszły do porozumienia, sprawa oparła się o Komisję Arbitrażową, która zadecydowała, **że czas pracy pracowników tych firm wynosić będzie 8 godzin i 2 godziny pogotowia pracy.** Równocześnie unormowano zarobki.

Przemysł węglowy rokuje z rolnictwem

W Polskiej Konwencji Węglowej w Katowicach **odbyła się** konferencja przedstawicieli przemysłu węglowego z przedstawicielami rolniczych instytucji spółdzielczych w sprawie ustalenia wytycznych co do dostarczenia węgla dla spółdzielni. Obie strony przedstawiły swoje postulaty i życzenia w tym przedmiocie, odkładając ustalenie szczegółowych zasad wzajemnych stosunków handlowych do maja br.

Strajk przy robotach kanalizacyjnych

Piotrowice, 23 marca.

Przy pracach kanalizacyjnych w Piotrowicach, przeprowadzanych przez firmę katowicką Górno Stefan wybuchł dnia 21 bm. o godz. 11 strajk zatrudnionych tam 46 robotników. **Strajk ma charakter protestacyjny przeciwko nieregularnemu wypłacaniu zarobków.** Firma mianowicie wypłacała początkowo zarobki co tydzień, potem co 10 dni, a ostatnio kierownictwo firmy zapowiedziało, że wypłacać będzie dwa razy na miesiąc tj. 1 i 15. **Terminy te oczywiście nie odpowiadają robotnikom i przez strajk chcą oni wymóc na przedsiębiorcy, by wypłacał im zarobki co tydzień.** Robotnicy nie są zorganizowani w żadnym związku zawodowym. Dla przeprowadzenia rozmów z pracodawcą robotnicy wybrali delegację, która ma udać się do Katowic, celem przedłożenia postulatów niezadowolonych robotników. **Strajk ma przebieg spokojny, część robotników przebywa w domu, część zaś na terenie prac kanalizacyjnych, nie podejmując jednak robót**

Jeszcze w sprawie obniżki uposażeń w Kasie Chorych w Chorzowie

W uzupełnieniu notatki o obniżce uposażeń w Kasie Chorych w Chorzowie donosimy, że w powyższej sprawie — jak również innych — interweniowała już w ubiegłą sobotę delegacja Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych w Zarządzie wymienionej Kasy Chorych. Dyrekcja na skutek tej interwencji zajęła przychylne stanowisko wobec żądań pracowników i zwołano posiedzenie Zarządu Kasy Chorych celem ponownego rozważenia sprawy obniżki uposażeń.

Wybory na kopalni „Ignacy"

31 marca i 1 kwietnia br. odbędą się na kopalni „Ignacy" w Niewiadomiu wybory do rady zakładowej. Zjednoczone Związki Zawodowe wystawiły listę nr 2, kandydatami są długoletni działacze ruchu robotniczego oraz byli członkowie rady pp. Wojtek Emil z Gołkowic oraz Zimoń Alojzy z Niewiadomia. **Lista powyższa daje pełną gwarancję skutecznej obrony robotników, dla tego też w dniu wyborów członkowie i zwolennicy ZZZ. powinni solidarnie głosować na tą listę.**

Uroczyste zakończenie kursu oświatowego w Rybniku

W niedzielę ub. odbyło się w Rybniku uroczyste zakończenie kursu oświatowo-zawodowego dla robotników z Rybnika i okolicy, zorganizowanego przez Zjednoczone Związki Zawodowe. Kurs, na który uczęszczało przeciętnie 150 robotników trwał przez siedem dni, przy czym wygłoszono 21 referatów z dziedziny oświatowej, oraz zawodowej. Wykłady przeprowadzali: pp. profesorowie Koza, dr Udziela, Kowalski, Szklorz, ponadto mgr. Szczypa, sekretarz główny ZZZ. Ryszkowski, oraz sekretarze okręgowi mgr. Mrowiec i Pielczyk. Na zakończenie przemawiał mgr. Mrowiec, który w swych wywodach stwierdził, **iż kursy osiągnęły swój cel.** W dyskusji uczestnicy wyrażali zadowolenie z urządzonych kursów oraz kierowali pod adresem organizatorów prośbę, **aby podobne wykłady urządzać częściej.**

Antoni Marczyński

BEZGŁOŚNY PIORUN

(Powieść)

46) (Ciąg dalszy).

— Nnnic. — odparł Abdul po krótkim namyśle. — wszystko w porządku.

— Skoro all right, to zaraz pośpieszę do dworu, by ich zawiadomić, iż wystartujemy stąd dzisiejszej nocy.

Tak rozmawiając, minęli pomosteczek „przystani", minęli pas trzcin, zakrywających ją od strony brzegu i weszli do dawnej leśniczówki, gdzie Erdson, zapaliwszy lampę naftową, podszedł z nią do lusterka wiszącego na ścianie.

— O, już zarosłem od rana — stwierdził. — Trzeba najpierw ogolić się i odświeżyć trochę po podróży.

— I trzeba uregulować sprawy finansowe ze mną!

— Znowu pan zaczyna?

— Dziś chcę nareszcie skończyć! Według umowy mam dostać sto tysięcy dolarów za doprowadzenie do skutku wiadomej transakcji.

— Co jeszcze nie nastąpiło!

— Ale nastąpi z całą pewnością, skoro Baldi zgodził się wyjechać do Stanów i skoro jego żona dała panu pisemne zobowiązanie, że nakłoni męża do sprzedania wynalazku Forbanowi. Ponieważ zaś powzmiście wystartować stąd najpóźniej jutro i ponieważ ja chcę pozostać w Polsce jeszcze parę tygodni, żądam wypłacenia mi całego honorarium natychmiast!

Podczas gdy Bagal mówił to podniesionym głosem, Erdson zdjął marynarkę, wyjął z neceseru przybory do golenia i zaczął sobie namydlać twarz.

— A jeśli ja temu żądaniu odmówię? — rzekł spokojnie.

— Nie odmówisz, koteczku. — Bagal roześmiał się złowrogo. — Nie odmówisz, bo nazbyt kochasz życie! Czy widzisz, co mam w łapie? Odwróć się.

— Po co? Doskonale widzę w lusterku, że wyjąłeś spluwę, lecz gangsterowskimi metodami nic ze mną nie wskórasz.

— Zobaczymy!

— Nie wskórasz dlatego, — ciągnął dalej Erdson, — że tak olbrzymiej sumy żaden człowiek nie nosi przy sobie.

— Ale twoje czeki są jak gotówka. Sam raz chwaliłeś się po pijanemu, iż Forban na koszty tej eskapadki wpłacił na twoje nazwisko sto pięćdziesiąt tysięcy dolarów, która to kwotą możesz swobodnie dysponować czekami. Z tego wydałeś dotychczas najwyżej dziesięć tysięcy.

— Więcej, bo nie liczysz wydatków w Gdańsku, gdzie, nawiasem mówiąc, zostawiłem książeczkę czekową na naszym statku.

— Czyżby? Amo sprawdzimy, sprawdzimy.

Bagal przyskoczył do krzesła, na którym wisiała Erdsona marynarka, — przeszukał jej kieszenie, lecz na próżno. Zauważył natomiast, iż tamten w pewnej chwili zerknął w stronę neceseru, który też został natychmiast przetrząśnięty do dna i z pomyślnym skutkiem.

— Jest książeczka, jest! — obwieścił Abdul triumfalnie, po czym wskazał Erdsonowi stół. — Siadaj tam i bierz się do roboty.

— Palcem nie kiwnę, dopóki nie dostanę od ciebie kwitu.

— Acha, liczysz na moją nieuwagę. Nie licz na nią, chłopaczku. Wypiszę ci pokwitowanie jak się patrzy, lecz pierw dokonamy... — jednym susem znalazł się tuż przy Erdsonie, który stał wciąż tyłem doń zwrócony, wyrwał mu z kieszeni spodni rewolwer. — dokonamy rozbrojenia. Tak, teraz ja mam dwie spluwy, ty żadnej, wobec czego mogę spokojnie zabrać się do pisania.

Napisał formalne pokwitowanie, położył obok niego książeczkę czekową i, trzymając stale w lewej ręce broń gotową do strzału, wezwał do stolika Erdsona, który z dobrze udanym spokojem golił się dalej.

— Ponieważ czek na sto tysięcy dolarów byłoby niebezpiecznie realizować w moich warunkach, — wystawisz mi czterdzieści czeków po dwa i pół tysiąca każdy, rozumiesz?

Wykonanie tego rozkazu zabrało Erdsonowi dużo czasu, lecz nie popsuło mu humoru; postanowił już sobie, że dzisiejszej nocy sprzątnie Bagala, i na podstawie kwitu, jaki od niego dostał, tych sto tysięcy dolarów zgarnie do własnej kieszeni. Aby jednak nie obudzić w nim podejrzeń, udawał przygnębionego, spoglądał nań z nietajoną wściekłością i cofnął dłoń, gdy Abdul, schowawszy czeki, wyciągnął dłoń do uścisku „na zgodę".

— O co ty się na mnie boczysz, watpliwy neofito? Czy ta forsiczka odpłynęła z twojej kabzy, czy z Forbanowej?

— Z jego, — przyznał Erdson, co raz bardziej chmurny — ale to, iż zrobiłeś mi ten kawał dowodzi, że coś zaszło podczas mej nieobecności.

— Domyślna szelma. No, skoro już mam niemadze, mogę ci powiedzieć prawdę: Riano złapał żonę na czułej randce z Witołdem, który tu dziś przyjechał. Teraz obydwaj albo w ciemnym pokoju strzelają do „kukułki", albo ciągną wezełki, który ma się powiesić, albo jeszcze pija na umór, aby nabrać odwagi przed walką na noże.

Abdul Bagal sądził bliźnich według siebie, lecz rzeczywistość nie odpowiadała żadnemu z jego trzech makabrycznych przypuszczeń. W tej chwili w Krysinym dworku całe towarzystwo siedziało przy stole zastawionym obficie z racji „święconego", pomimo to jednak nastrój tu panował minorowy. Nawet Hans Demmer, zawsze najbardziej rozmowny spośród domowników, dzisiaj milczał uparcie, i więcej niż kiedykolwiek dotychczas bolał w duchu nad tym że Francis Erdson nie wraca.

Gdy po ucieczce z Warszawy schronili się do Motyliczy, Hans szalał z radości, bo sądził, że tu najłatwiej będzie mógł nawiązać romans z Krysią, która w mieście widywał tylko sporadycznie. Tymczasem okazało się wnet, iż mieszkanie pod wspólnym dachem jest w tym raczej przeszkodą, niż pomocą. Ile razy „wykombinował" jakieś sam na sam z młodziutką panią domu, zjawiał się ktoś z licznych domowników, a już najczęściej stary Demmer i znowu długo, długo trzeba było czekać na chwilę rozmowy bez świadków.

— Ha, skoro nie można za dnia, spróbuję w nocy, — zadecydował.

W zabójczo pstrokatej pyjamie, którą skropił perfuma, ściągnęła pani Oleńce, wtargnął pewnego wieczora do pokoju Krysi. Zbudziła się, ledwie zdołał przekroczyć próg, wyskoczyła z łóżka, pochwyciła wiadro wody, stojące przy umywalni, cała jego zawartość wylała na osłupiałego intruza, krzycząc równocześnie, co tchu w płucach: — Cjocju, lunatyk! Predko wody, dużo wody, cjocju, bo lunatyk wyleźie na rynnę i zabije się na śmierć! — Czy kpiła sobie z niego, czy naprawdę uwierzyła w jego somnambuliczne skłonności, Hans nie dowiedział się dotychczas. Kiedy zaś w tydzień później powtórnie próbował „zabłądzić" do Krysinej sypialni, zastał jej drzwi zamknięte na klucz i ani mu przez myśl nie przeszło, że jego rodzony ojciec namówił dziewczynę do zamykania się na noc, czego nigdy dawniej nie czyniła.

Potem przestał już liczyć na donżuańskie sukcesy w mieszkaniu, „tak gęsto zaludnionym", za to w każde pogodne południe organizował przechadzki po lesie. Krysia brała w nich udział najrzadziej, gdyż jeżeli nie była zajęta w laboratorium, konferowała ze swoim ekonomem: skoro zaś już wyszła na spacer, nie odstępowała na krok od pani Oleńki, która najwięcej nudziła się w Motyliczach i która czuła się w obowiązku bawić rozmową. Wytrwały Hans nie dał za wygraną, czatował, polował na okazję, aż raz przecież dopadł Krysię samą; siedziała na pniu ściętego drzewa, prowizorycznie naprawiając zerwaną podwiązkę. Powiedział wtedy jakiś komplement o jej zgrabnych nokach, a gdy spłoszona jego nadejściem nakryła je płaszczem co prędzej, pochwalił się, że niegdyś widział znacznie więcej, że podglądał ją podczas kąpieli w Warszawie. Krysia stanęła w ponsach, skoro zaś ochłonęła nieco ze wzruszenia, oświadczyła mu dobitnie:

— Żeby nie święte prawa gościnności, dostałbyś pan w pysk!

Po tym incydencie Krysia unikała wszelkich sam na sam z Hansem tak zawzięcie, że dopiero dzisiaj, w Wielką Sobotę, przy całym zamieszaniu, jakie wywołało zniknięcie pani Oleńki, a potem Riana, zdołał szukającą ich dziewczynę przydybać w lesie bez świadków. Tym razem zachował się wobec niej całkiem poprawnie, był poważny, uroczysty i w trochę pompatycznych słowach poprosił o jej rękę. Zanim jednak Krysia zdążyła cokolwiek odpowiedzieć, na ścieżce, wiodącej do „zatoki żbików", ukazała się pani Oleńka, idąca w towarzystwie mężczyzny, w którym ku ogólnemu zdumieniu, poznano Witołda.

— W tych przeklętych Motyliczach zawsze mi ktoś przeszkodzi. Och, żeby Erdson wrócił nareszcie i zabrał nas stąd, — marzył Hans.

Jeszcze bardziej, niż on, tęskniła za Erdsonem panna Balbina Chorska, więc także dziś nie miała humoru, natomiast pozostałe osoby martwiły się z całkiem innych przyczyn. Jeszcze godzinę temu profesor Otto Demmer nie posiadał się z radości, że Lan Cheng żyje, gdy jednak przeczytał jej list, przywieziony tu przez Witołda, zadumał się smętnie. — Nieślubne dziecko będzie jej kulą u nogi, będzie jej do śmierci przypominało krzywdę, jaką jej mój syn wyrządził — przypuszczał.

Riano Baldi, nawet nie tknąwszy jedzenia, siedział zgarbiony, zbolały, przekonany, że straci żonę bezpowrotnie. Na twarzy pani Oleńki malował się przede wszystkim strach; zanim weszli do jadalni, zdołała na uboczu szepnąć Witołdowi: — Strzeż się! On już wie, był pod leśniczówką, sam mi to mówił, — a teraz z trwogą oczekiwała nieuchronnego — jej zdaniem — starcia pomiędzy przyjaciółmi - rywalami. Witołd nadrabiał miną, podtrzymywał rozmowę, najczęściej zwracając się z pytaniami do Krysi, która w przeciwieństwie do reszty osób, była rozpromieniona z radości. Dlaczego, to miało wyjaśnić się niebawem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W niedzielę Wilno powitało niezwykle serdecznie oddziały wojsk, wracające do swych garnizonów z nad granicy polsko-litewskiej. Żywiołowe owacje społeczeństwa wileńskiego i młodzieży na widok maszerujących wszystkich jednostek naszej armii, zamieniły się w spontaniczną manifestację ku czci Naczelnego Wodza i sił zbrojnych Rzeczypospolitej.

Kącik dla dzieci

Zadowolona stokrotka

Skarżyły się raz przed słońcem kwiatki jedne, że nie mają zapachu — inne, że są takie malutkie, iż zupełnie ich w trawie nie widać, jeszcze inne, że mają jednostajną barwę. Prawie każdy kwiat był niezadowolony ze swojej postaci.

Tylko jeden kwiatek przypominający kształtem gwiazdkę nie narzekał i niczego nie pragnął. Zwróciło na to uwagę słońce:

— Kochany kwiatuszku — *spytało* — dlaczego ty niczego nie pragniesz?

— Bo jest mi dobrze na świecie, odpowiedział kwiatek. Jestem zadowolony z losu jaki mi przeznaczył Stwórca. Chociaż jestem tylko małą niepozorną roślinką, to jednak dlatego właśnie uchodzę oczom człowieka i dzieci, które nieraz tak bezmyślnie niszczą inne piękniejsze odemnie kwiaty.

— Podoba mi się to, co mówisz kwiatku — rzekło słońce. Chciałbym też spełnić jakąś twoją prośbę.

Pragnąłbym więc tylko kwitnąć cały rok. Gdy nawet pod śniegiem mnie kto znajdzie to wtedy kiedy nie będzie innych kwiatów i mną się będą cieszyć i mnie będą szanować.

— Dobrze, postaram się by tak cię ogrzewać memi promieniami, byś zawsze kwitnęła stokrotko i byś rosła tam, gdzie innych kwiatków nie ma — rzekło słońce i dotknęło stokrotkę swymi złocistymi promieniami. Pośrodku białego kwiatuszka została jasna złota plama.

Wiadomości bieżące.

Środa **23** marca

Dziś: Wiktoriana
Jutro: Gabriela Arch.
Wschód słońca: 5,23
Zachód słońca: 17,41

Imprezy

WIECZOREK MŁODZIEŻY.

(i) Pierwszy z wieczorków artystyczno-literackich urządzanych przez młodzież szkół średnich ogólnokształcących miasta Katowic odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 18 w sali państwowego gimnazjum w Katowicach przy ul. Mickiewicza. Na wieczorek ten młodzież zaprasza rodziców i sympatyków.

Odczyty

„POLESIE, KRAJ BŁOTA I PRZYSZŁOŚCI".

(o) W czwartek 24 marca o godz. 18 w Domu Oświatowym przy ul. Francuskiej mgr Jacek Wnek wygłosi odczyt p. t. „Polesie — kraj błota i przyszłości". Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami po wykładzie zostanie wyświetlony film o Polesiu. Wstęp dla młodzieży 20 gr. dla dorosłych 50 gr.

„SKĄD ŚLĄSK CZERPIE WODĘ DO PICIA?"

(o) Zarząd Oddz. Śląskiego Pol. Tow. Przyr. im. Kopernika urządza 24 bm. (czwartek) o godzinie 19 w sali Działu Przyrodniczego Muzeum Śląskiego (w Sł. Techn. Zakł. Naukowych) odczyt inż. Chramca pt. „Skąd czerpie Śląsk wodę do picia". Goście mile widziani.

Ofiary

(o) **Zamiast kwiatów w dniu urodzin kierownika** szkoły w Holdunowie, szkolne koło L. M. K. złożyło na FON — 10 złotych.

Radio

Środa 23 marca.

KATOWICE. — Godz. 6.15—8.00 Audycja poranna. — 8.00 i 11.15 Audycje dla szkół. 11.40 Szwedzkie pieśni ludowe — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert z płyt. — 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35—14.45 Muzyka lekka — płyty. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Ludwik Pasteur" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 „Uczmy się mówić". 16.15 Obrazki muzyczne i piosenki dla dzieci. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „20-lecie armii czerwonej" — odczyt. 17.16 Łódzka orkiestra salonowa. 17.50 „Co robić z dzieckiem po ukończeniu szkoły powszechnej" — odczyt. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Wiadomości radiotechniczne. 18.25 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci w opracow. cioci Heli. 18.45 Pogadanka dla rodziców. 19.00 „Za robotą" — epizod z powieści „Kamienica wielkiego miasta". 19.20 Pieśni Cezara Cui do słów Mickiewicza. 19.35 „Żelazowa Wola w nowej szacie" — dialog dyskusyjny. 19.56 Zagłębie Dąbrowskie ma głos... 20.10 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Koncert popularny orkiestry P. R. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Płyty.

Czwartek 24 marca.

KATOWICE. Godz. 6.15—8.00 Audycja poranna. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.15 Opera — poranek muzyczny dla liceów. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Fragmenty z ulubionych oper — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35—14.45 Serenady i romanse — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 O Instytucie Śląskim mówić będzie prof. Alfred Jesionowski. 17.15 Mniej znane utwory w wykonaniu orkiestry. 17.50 Pradnik sportowy i wiadomości sportowe. 18.15 „Wspomnienia z filmów i operetek". 18.45 Lekcja języka polskiego. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 19.40 Koncert chóru dzieci krakowskich. 20.00 Pogadanka aktualna. 20.10 Muzyka lekka i taneczna małej orkiestry P. R. W przerwie o godz. 20.45: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki. 22.00 Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 Płyty. 23.10 —23.35 Skrzynka francuska.

Postrach Chorzowa i powiatu świętochłowickiego
na ławie oskarżonych

Przy wielkim zainteresowaniu odbyła się w poniedziałek przed sądem okręgowym w Chorzowie rozprawa przeciwko znanemu włamywaczowi Stefanowi Drozdowskiemu, który grasował przez dłuższy czas na terenie Chorzowa i pow. świętochłowickiego będąc postrachem miejscowych kupców. Razem z Drozdowskim zasiadł na ławie oskarżonych jego wspólnik i towarzysz wypraw złodziejskich Karol Milber oraz bracia Erwin i Zygfryd Mazurkowie, którzy udzielali obu rabusiom schronienia oraz przechowywali u siebie skradziony łup.

Drozdowskiemu zarzucał akt oskarżenia — oprócz kilkunastu zuchwałych włamań sklepowych — postrzelenie post. Przybyły Goduli. Jak z aktu oskarżenia wynika Drozdowski po przybyciu na Śląsk zapoznał się w Wielkich Hajdukach z wspólnym oskarżonym Milberem, z którym opracował wspólny plan wypraw złodziejskich. Obaj na przestrzeni od października ub. roku do stycznia rb. dokonali 16 zuchwałych włamań do sklepów w Chorzowie i w pow. świętochłowickim. Łupem ich padła gotówka i towar, ogólnej wartości 20.000 zł. Między innymi włamali się Drozdowski i Milber do składu kupca Bertholda Fraja w Wielkich Hajdukach, skąd skradli gotówkę i towar, wartości 4000 zł. W Świętochłowicach okradli kupca Wolnego, zabierając towar wartości 1000 zł, w Chorzowie włamali się przez podkop do składu Karola Wowry przy ul. Wolności i łupem ich padł towar, wartości 2000 zł.

Policja zlikwidowała całą szajkę wśród następujących okoliczności. W początkach lutego r. b. pełniący na terenie gminy Godula posterunkowy Przybyła natknął się na pewnego osobnika niosącego dużą walizę. Przybyła osobnika zatrzymał i wezwał go do udania się z nim na posterunek policji. Ten pozornie zgodził się pójść z policjantem. W pewnej jednak chwili obrócił się błyskawicznie do tyłu i z całej siły uderzył policjanta trzymaną w ręce walizą w głowę. Korzystając z chwilowego zamroczenia posterunkowego rzucił się do ucieczki w stronę pobliskich pól. Posterunkowy rzucił się za nim w pościg. Uciekający zasypał ścigającego policjanta gradem kul przy czym jedna trafiła Przybyłę, raniąc go ciężko w pierś. Rabusiowi udało się zbiec. Zaalarmowana policja wszczęła natychmiast obławę. Odrazu powstało podejrzenie, że sprawcą postrzelenia post. Przybyły nie mógł być nikt inny jak poszukiwany oddawna włamywacz Drozdowski.

Drogą konfidencjonalną dowiedziała się policja w czasie obławy, że Drozdowski ukrywa się wraz ze wspólnikiem Milberem w mieszkaniu braci Mazurków w Kochłowicach. Wskazany dom natychmiast otoczono policją. Nie przeczuwający nic złego Drozdowski i Milber wpadli w zastawione sidła bez oddania strzału, gdy opuszczali mieszkanie Mazurków. Obaj obezwładnieni zostali przez wywiadowców całujących na nich przed drzwiami domu.

W śledztwie przyznał się Drozdowski do postrzelenia Przybyły, twierdząc, że obawiał się wsypy, bowiem w walizie miał większą ilość towaru pochodzącego z ostatniej wyprawy złodziejskiej.

Na rozprawie wszyscy oskarżeni, częściowo przyznali się do winy. Drozdowski tłumaczył się, że na Śląsk przybył w poszukiwaniu pracy. Nie mogąc pracy znaleść, poszedł na drogę przestępczą. Jak się jednak okazuje Drozdowski notowany jest już kilkanaście razy w policji lwowskiej za kradzieże. Na rozprawę powołanych zostało 16 świadków rekrutujących się głównie z pośród poszkodowanych. Publikacja wyroku odbędzie się w środę 23 bm.

O. Z. N. w trosce o wieś śląską
Przed Zjazdem działaczy wiejskich

Z inicjatywy O. Z. N. został zwołany na dzień 10 kwietnia do Katowic zjazd działaczy wiejskich województwa śląskiego, w którym wezmą udział działacze rolni i wiejscy oraz zainteresowane organizacje rolnicze i społeczne, działające na wsi śląskiej. Na zjeździe wygłoszone zostaną liczne referaty, dotyczące całokształtu zagadnień wiejskich w Polsce w ogólności, a na Śląsku w szczególności. M. in. przewiduje się 3 referaty, a mianowicie: „Rolnictwo a przemysł i wzajemna ich rola w organiźmie gospodarczym państwa polskiego", dalej „Społeczno-kulturalne zagadnienie wsi polskiej" oraz „Problemy rolne woj. śląskiego". Poza tym omówione zostaną sprawy reformy rolnej, sprawy spółdzielczości, kultury regionalnej i kultury zawodowej, potrzeby górali beskidzkich itd.

W rezultacie zjazdu uchwalony ma być szczegółowy długoletni program pracy pozytywnej w odniesieniu do wszystkich zagadnień wsi śląskiej. Szczegółowym przygotowaniem referatów, rezolucyj itd. zajmie się komisja programowa, wyłoniona na odbytej w tych dniach konferencji przedstawicieli organizacji rolniczych i społecznych.

Niezgaszony papieros wzniecił pożar lasu

W lesie państwowym w Wesołej na terenie nadleśnictwa Murcki powstał pożar, który strawił 2 hektary 6-letniego drzewostanu. Strat dotychczas nie udało się obliczyć, w każdym razie są one dość poważne. Dzięki szybkiemu przybyciu na zagrożone miejsce straży pożarnej z Murcek i Lędzin i energicznej ich oraz robotników leśnych akcji ratunkowej udało się zapobiec rozprzestrzenieniu się pożaru.

Ogień powstał wskutek lekkomyślnego rzucenia niedopałka przez przechodzącego lasem nieznanego osobnika. Dochodzenia prowadzi policja.

Na terenie fabryki celulozy w Czułowie wybuchł dnia 20 bm. pożar w jadalni dla załogi, który dzięki tylko szybkiej akcji ratunkowej nie przybrał katastrofalnych rozmiarów.

Pożar zniszczył podłogę i sufit jadalni. Na szczęście na czas spostrzeżono grożące niebezpieczeństwo i dzięki akcji ratunkowej załogi fabrycznej udało się zapobiec rozszerzeniu się pożaru. Pożar powstał wskutek nieostrożnego wyrzucenia niedopałka papierosa na marynarkę jednego z robotników, która się zapaliła, a od niej zajęła się drewniana podłoga.

Systematycznie kradli
zboże i nawozy sztuczne

Policja pszczyńska przytrzymała na szosie dnia 21 bm. furmankę jadącą w kierunku Goczałkowic, załadowaną zbożem i sztucznym nawozem niewiadomego pochodzenia. Ponieważ tego samego dnia okradziono magazyn firmy Simon w Pszczynie, istniało podejrzenie, że towar znajdujący się na furmance pochodzi właśnie z tej kradzieży. Przypuszczenia te potwierdziły dalsze dochodzenia. W związku z ujawnieniem tej kradzieży aresztowano woźnicę 56-letniego Pawła Walusza i muzyka 32-letniego Pawła Walusza oraz paserów Andrzeja Piintę, do którego należała furmanka i rolnika Kudalę.

Dochodzenia nie zostały ukończone, gdyż na skutek doniesienia kierownika firmy, że kradzieże z magazynu firmy popełniane były od dłuższego czasu i straty przedsiębiorstwa wynoszą około 6 tys. zł — policja bada, czy i poprzednich kradzieży zboża oraz nawozów sztucznych dokonali ci sami ludzie.

Święto rzemiosła
w Tarnowskich Górach

(T) Dzień św. Józefa jest świętem rzemiosła powiatu tarnogórskiego. Zw. Polskich Samodzielnych Rzemieślników urządził uroczystość rzemiosła ziemi tarnogórskiej. Z towarzyszeniem orkiestry kolejowej wymaszerowano pochodem przed południem do kościoła parafialnego na nabożeństwo po którym zebrali się rzemieślnicy oraz przedstawiciele władz i organizacyj na uroczystą akademię na dużej sali dawnego kina „Apollo". Na wstępie akademii chór mieszany szkół dokształcających odśpiewał pieśni po czym uczeń rzemieślniczy wygłosił okolicznościowy wiersz. Po przywitaniu przedstawicieli władz i gości przez prezesa związku p. Wasilewskiego zabrali głos starosta Mierzwa burmistrz Antes oraz p. Rowiński przewodniczący rady miejskiej. Przemawiali jeszcze po mer. Dziubek, w sprawach podatkowych, dyr. Śmigielski w sprawach dotyczących ogółu rzemiosła polskiego. Referat o potrzebie konsolidacji zadaniach i rozwoju rzemiosła w Tarnowskich Górach i powiatu wygłosił st. ceclumistrz Kazimierek. W dyskusji i wolnych głosach zabierali głos przedstawiciele rzemiosła.

Dla zabawy zabił człowieka
Tragiczny wypadek w Jankowicach Rybnickich

Rybnik, 23 marca.

W ub. poniedziałek zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Rybniku 15-letni Wiktor Oślizlok z Jankowic Rybnickich, oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci swego 11-letniego kolegi Brunona Wypicha.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Oślizlok pozwolił sobie na głupi żart, tragiczny w następstwach. Mianowicie Oślizlok przeciągnął izolowany drut z kontaktu elektrycznego do klamki drzwi korytarza domu swych rodziców. Następnie kazał Wypichowi otworzyć drzwi. Chłopak, nie przeczuwając nic złego, chwycił za klamkę, do której włączony był prąd elektryczny o sile 220 volt. Wypich poniósł śmierć na miejscu. Normalnie organizm ludzki wytrzymuje 220 volt. Stwierdzono jednakże, że tragicznie zmarły Wypich chwycił klamkę stojąc na mokrym gruncie boso. Jak wiadomo wilgoć jest dobrym przewodnikiem elektryczności, to też chłopak tragicznie zginął.

Smutny finał zabawy wywołał przygnębiające wrażenie wśród mieszkańców Jankowic.

Na rozprawie sprawca śmierci kolegi Oślizlok wypierał się winy, starając się ją złożyć na młodszego brata. W wyniku rozprawy sąd ze względu na młody wiek oskarżonego oddał go jedynie pod dozór opiekunów, bowiem ojciec jego, w ostatnich tygodniach wstrząśnięty do głębi wypadkiem — zmarł.

Zaparcie. Sprawozdania naczelnych lekarzy w lecznicach dla chorób żołądka i jelit podkreślają, że woda gorzka **Franciszka Józefa** jest pierwszorzędnie działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym. (o)

BIURO BEZPŁATNYCH PORAD „POLSKI ZACHODNIEJ" W KATOWICACH.

(—) Biura bezpłatnych porad dla abonentów „Polski Zachodniej" jest czynne w czwartki (z wyjątkiem świąt) od godz. 8—12 przed południem przy ul. Batorego 2 w podwórzu (tylny dom na lewo).

CHOCHLIK DRUKARSKI.

(—) W niedzielnym felietonie p. t. „U Marszałka" zauważyliśmy omyłkę, która niniejszym prostujemy. Mianowicie w łamie trzecim w wierszu 22-gim zamiast „Ale jeden sławny już pan" ma być „Ale jeden starszy już pan". Oprócz tego w łamie drugim wierszu 14-tym zamiast „uważem stężały" ma być „mrozem stężały".

OBRADY POCZTOWCÓW.

(—) W niedzielę 27 bm. o godz. 10 w katowickiej świetlicy PPW (ul. Pocztowa 2) odbędzie się zjazd kierowników i delegatów pocztowo - telekomunikacyjnych i udziałem delegatów innych Okr. Poczt. i Telegr. Na porządku dziennym zjazdu jest między innymi sprawa polepszenia bytu pracowników pocztowych i uchwalenie regulaminu wsparć oraz zapomóg.

NOWE FABRYKI W SANDOMIERSKIM

Jak informują, dobiegają końca pertraktacje w sprawie budowy na terenie Mielca (Centralny Okręg Przemysłowy), fabryki obuwia jednej z firm bydgoskich oraz budowy walcowni stali. Obie fabryki zatrudniać będą około 600 robotników. W Komorowie pow. opatowskiego uruchomiona została fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, w której znalazło zatrudnienie 80 robotników.

Odznaczenie Koła lokalnego PWK. w Katowicach

Na Walnym Zjeździe delegatek org. Przysposobienia Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju przyznano dwom Kołom kresowym — Katowicom i Brześciowi n.B. honorowe sztandary, jako wyróżnienie z między wszystkich kół P. W. K. w całej Polsce za wybitną pracę w kierunku pogłębienia idei PWK. — Poza tym z poszczególnych członkiń Koła katowickiego P. W. K. w uznaniu za działalność w tej dziedzinie — odznaki komendanckie otrzymały pp. — przew. Koła lok. org. PWK. Helena Tyrkowa, dyr. Irena Wojciechowska, dyr. Maria Małecka, dyr. J. Zbrojowa oraz p. Wanda Kupczyńska, była sekretarka koła — które wielce przyczyniły się do rozwoju organizacji na terenie śląskim. — Sztandar wręczyła kmdt. naczelna p. Frołowiczowa przew. Koła p. Tyrkowej w obecności Pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Z życia pracowników gastronom.-hotelowych w Katowicach

W nocy z 21 na 22. III. „Pod Wypoczynkiem" odbyło się konstytucyjne zebranie Polskiego Zw. Zaw. Kelń. i P. kr. Zaw. w Katowicach. Referat organizacyjny wygłosił przedstawiciel Zjedn. Pol. Zw. Zaw. p. Lebioda. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności i rozwoju Związku wygłosił przew. okręgu śląskiego p. Sobolewski. W. W dyskusji zabierali głos pp. Jaworski, Żak, Kubica M., Sobański St., Kaznowski K., Florjan J., Faliński, Kucharczyk i inni. W wyniku zebrania tego, wybrano zarząd w składzie następującym: przew.: Hauffe Cz., zast. przew.: Żak H., sekretarz: Sobolewski W., zast. sekr.: Gandar J., skarbnik: Woźnica, zast. skarbn.: Kubica M. Ławnicy: Gabzdyl J., Kubica St., Urbiec. Komisja rewizyjna: Rzeźniczek, Bybowski, Ślęczka, Kaznowski K. i Nowak. Sąd koleżeński: Kucharczyk, Florjan J. i Czajka.

Zmarł z wycieńczenia

Restaurator Mroncz z Załęża doniósł, że mieszkanie 75-letniego inwalidy Ligonia Andrzeja zam. w Załęskiej Hałdzie nr 41 — jest od kilku dni zamknięte i nie zauważył, by je ktokolwiek opuszczał. Na skutek tego doniesienia Policja wyważyła drzwi i w mieszkaniu znalazła leżącego na podłodze bez życia Ligonia. Zwłoki przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach. Śmierć denata nastąpiła skutkiem ogólnego wycieńczenia.

ROZPRAWA APELACYJNA KOPFA 22 KWIETNIA.

Na dzień 22 kwietnia b. r. wyznaczoną została rozprawa apelacyjna przeciwko Edwardowi Kopfowi, zabójcy śp. inż. Skrzywana, dyrektora elektrowni przy szybie „Pułaski" w Nikiszowcu. — Sąd okręgowy w Katowicach skazał Kopfa na karę dożywotniego więzienia. Od tego wyroku założyli apelację zarówno skazany jak i prokurator, który domaga się dla Kopfa kary śmierci.

Fuzja Towarzystw Ubezpieczeniowych

Jak się dowiadujemy, sprawę połączenia Towarzystw Ubezpieczeń „Polonia" i „Port" należy uważać za dokonaną. Na dzień 21 kwietnia 1938 Zarządy tych Towarzystw zwołały Walne Zgromadzenia Akcjonariuszów, które mają powziąć odpowiednie uchwały.

Na połączone Towarzystwo ma przenieść Assicurazioni Generali Dyrekcja na Polskę swój portfel ubezpieczeń rzeczowych.

Nowe Towarzystwo będzie działało pod nazwą „Generali-Port-Polonia" Zjednoczone Towarzystwa Ubezpieczeń Spółka Akcyjna.

Dowiadujemy się, że stanowisko prezesa Rady Nadzorczej w nowym Towarzystwie ma objąć b. minister August Zaleski, stanowisko zaś prezesa Zarządu — b. minister Dr Henryk Strasburger.

Assicurazioni Generali Dyrekcja na Polskę, po przeniesieniu portfelu ubezpieczeń rzeczowych na połączone Towarzystwo, będzie nadal działało w Polsce w dziale życiowym na rozszerzonych podstawach organizacyjnych.

ZAKOŃCZENIE KURSU W. F. W OŚRODKU W KATOWICACH.

W dniu 18 bm. został zakończony w Ośrodku WF. w Katowicach 3-tygodniowy kurs przodowników ćwiczeń ruchowych dla Zw. Powst. Śl., Zw. Podoficerów Rezerwy i Związku Rezerwistów, zorganizowany staraniem Komendy Okręgu Śląskiego Federacji P. Z. O. O. i Z. R. Kurs ukończyło 29 kandydatów, którzy pracę W. F. prowadzić będą w poszczególnych miejscowościach w swoich organizacjach

Krajowy przemysł farmaceutyczny i kosmetyczny na X. Targach Katowickich

Katowice 22 marca.

Wysoki poziom życia kulturalnego na Śląsku jak i wyjątkowe warunki pracy a dalej przebywanie w atmosferze nieco zadymionej, charakterystycznej dla ośrodków przemysłowych — wszystko to dowodzi o tym, że na wspomnianym terenie musi być wielki zbyt w zakresie produkcji farmaceutycznej i kosmetycznej.

Polskie wytwórnie farmaceutyczne i kosmetyczne mają jednak niestety zbyt mało dróg, gdy chodzi o wprowadzenie produkcji krajowej, dzisiaj nawet częstokroć lepszej od zagranicznej.

Przezorny wytwórca lub zastępca na terenie produkcję swą konsekwentnie a umiejętnie reklamuje, a już stanowczo na Śląsku ma pomija TARGÓW KATOWICKICH, które ściągają ludność nie tylko ze Śląska ale i z sąsiednich województw. Ileż to firm drogą dobrze postawionej propagandy na Targach i dalszej przez prasę — opanowało rynek, będący dzisiaj jedyną podstawą ich bytu.

To też podkreślić należy okazję organizowanych przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej (Katowice, ul. Stawowa 14 tel. 300-71) X. TARGÓW KATOWICKICH — doradzając krajowym wytwórniom farmaceutycznym i kosmetycznym, nie przeoczenia tej Wystawy.

„Związek dla dostarczania ziemi" rozwiązany!

Katowice 22 marca.

Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje, iż na zarządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, wydane w wykonaniu ustawy wprowadzającej na górnośląską część Województwa śląskiego polskie przepisy o reformie rolnej, działająca na tym terenie na zasadzie przepisów niemieckiej i pruskiej ustawy osadniczej przymusowa organizacja wielkiej własności ziemskiej pod nazwą „Związek dla dostarczania ziemi w Katowicach" została rozwiązaną.

Wspomniany Związek znajduje się obecnie w stanie likwidacji. Likwidatorem został mianowany dr Marian Bieniasz, kierownik oddziału w Urzędzie Wojewódzkim Śląskim.

Śmiertelnie poparzone dziecko

W sobotę 19 b. m. wydarzył się w Rachonkowie nieszczęśliwy wypadek którego ofiarą padła 2½-letnia córeczka górnika Franciszka Luśniaka, zam. przy ul. Kopalnianej 26. Dziecko wpadło na naczynia z wrzącą wodą, odnosząc ciężkie poparzenia, tak że z niedzieli na poniedziałek po straszrych męczarniach zmarło w lecznicy Spółki Brackiej w Piekarach Śl.

Od 50 lat

uznany jest ODOL przez cały świat. Lśniące białe zęby łączą w sobie zdrowie i piękno. W pedantycznie czysto utrzymanych zębach nie mogą się osiedlać drobnoustroje, które niszczą zęby.

Kto sumiennie pielęgnuje usta i zęby utrzyma je czysto i zdrowo. Pielęgnujcie usta i zęby ODOLEM! (o)

Więzienie za defraudację

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie zasiadł Maksymilian Hofman, urzędnik pocztowy w Łagiewnikach, oskarżony o przywłaszczenie na szkodę urzędu 7.058 zł przez fałszowanie ksiąg. W wyniku rozprawy Hofman skazany został na dwa lata więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 3.

Produkcja C. O. P.-u już wychodzi na rynek!

(tk) Centralny Okręg Przemysłowy powstaje w tempie amerykańskim. Ostatnim przejawem imponującego rozmachu, tak charakterystycznego dla COP'u, jest fakt następujący. Jedno z poważnych przedsiębiorstw branży metalowo-maszynowej, które zaledwie rok temu przystąpiło do pobudowania fabryki filialnej w Rzeszowie, wystawi na tegorocznych Targach Poznańskich pierwsze maszyny wytworzone w nowej fabryce. Pierwszymi produktami COP'u będą nowego typu tokarki rewolwerowe, odznaczające się nadzwyczajną szybkością produkcyjną przy jednoczesnej wysokiej dokładności obróbki. Dopatrujmy się w tych 2 cechach (szybkości i dokładności) symbolów twórczości COP'owej.

Coraz więcej wyroków na lubieżników w Niemczech

Przed wielką izbą karną w Poczdamie (Berlin) stanął 48-letni zboczeniec nazwiskiem Jerzy Droeske, oskarżony o wykroczenia seksualne. Zboczeniec polował szczególnie na małe dzieci szkolne, zwabiał je do mieszkania i tam dopuszczał się na nich haniebnych występów. Ostatnio takiego czynu dopuścił się na 9-letnim dziecku, któremu ofiarował 1 mk. co zwróciło uwagę rodziców. Zbrodniarza aresztowano. Obecnie Droeskego skazano na 3 lata więzienia i oddano po odcierpieniu kary pod stały dozór policyjny.

POCIĄG POPULARNY DO KRAKOWA.

Liga Popierania Turystyki w Katowicach organizuje na 27 marca pociąg popularny z Katowic do Krakowa. Cena przejazdu tam i z powrotem od osoby 3,20 zł. Rozkład jazdy: Katowice odj. godz. 8,16 Kraków przyj. godz. 9,54. Kraków odj. godz. 19,19, Katowice przyj. godz. 21,20. Karty kontrolne sprzedają: Kolejowa kasa biletowa w Katowicach okienko nr 1, Biuro Podróży „Orbis" w Katowicach, Chorzowie Mieście, Sosnowcu i Będzinie oraz „Wagon Lits Cook" w Katowicach.

Wyrwani z objęcia śmierci

Dnia 21 bm. w południe na polach dzikich odkrywek w Wełnowcu w czasie wydobywania węgla na głębokości 8 metrów — ulegli zaczadzeniu 16-letni Świtała Franciszek oraz 20-letni Wasiejczyk Paweł, obaj zam. w Wełnowcu przy ul. Miarki nr 2. Wymienionych niezwłocznie wydobyto na powierzchnię, gdzie po przywróceniu do przytomności zostali przewiezieni do szpitala hutniczego w miejscu.

OKRADLI SKŁAD KRAWIECKI.

(—) Dnia 20 bm pomiędzy godz. 17 a 18 włamali się nieznani sprawcy po wyważeniu zamków do składu przyborów krawieckich w Katowicach przy ul. Kościuszki 16, i skradli na szkodę kupca Abrama Rozen 22 zwojów podszewki w różnych kolorach, wartości około 2000 złotych. Ostrzega się przed ewent. nabyciem skradzionego towaru.

O WYBRUKOWANIE ULIC W BYTKOWIE.

(—) Nietylko stan dróg, prowadzących do Siemianowic, ale i głównych ulic w Bytkowie jest fatalny. Bowiem chodniki najbardziej w tej gminie uczęszczane nie są wybrukowane! Ludność złorzeczy, bo takie ulice jak Mikołaja, Bytomska, Szkolna, Pierackiego są niemożliwe do przebycia! Gmina, miast przystąpić do wybrukowania ulic kładzie „nawierzchnię" żużlową, jak np. na ul. Szkolnej. Okropnie również zaniedbany jest Plac Wolności, który przecina nieskanalizowany rów. Czas najwyższy, by przystąpiono do wybrukowania ulic.

Chorzów

USIŁOWAŁ PUŚCIĆ Z DYMEM MIESZKANIE SWEJ LOKATORKI.

(=) Prokuratura sądu okręgowego w Chorzowie wygotowuje akt oskarżenia przeciwko właścicielowi kamienicy Pawłowi Pawerze o usiłowane podpalenie mieszkania swej lokatorki Jadwigi Firynowej. Przestępstwa tego miał się Pawera dopuścić z końcem lutego r. b. przez to, że rozlał pod drzwiami lokatorki benzynę, którą następnie zapalił. Na szczęście lokatorka znajdująca się w swym mieszkaniu ogień na czas spostrzegła i ugasiła. Rozprawa przeciwko chorzowskiemu kamienicznikowi, który usiłował swą lokatorkę wygnać z mieszkania ogniem jak kreta z dziury, wzbudziła wielkie zainteresowanie w Chorzowie. Rozprawa odbędzie się w dniach najbliższych przed sądem okręgowym w Chorzowie.

Świętochłowice

SKRADLI NAGROBEK.

(Ś) Policie w Lipinach Śl. powiadomił Leon Hadasik z Lipin, że onegdajszej nocy nieznani sprawcy skradli z grobu jego ojca cześć nagrobka, a mianowicie postać Chrystusa wykonaną z bronzu wartości ponad 100 zł. Hadasik podejrzewa o dokonanie tej kradzieży trzech osobników, którzy od kilku dni kocowali na cmentarzu

Pszczyna

OFIARA SAMOCHODU.

(P) Dnia 20 bm po południu na szosie wojewódzkiej w Kobiorze samochód osobowy nieustalonego numeru rejestracyjnego — z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy tracił na ostrym skręcie szosy idącego Pawła Wieczorka, zam. w Podlesiu który doznał ogólnych obrażeń ciała

Rybnik

POWRÓT STAROSTY RYBNICKIEGO Z URLOPU.

(R) Starosta rybnicki p. Wyglenda powrócił w ubiegłym tygodniu z urlopu wypoczynkowego i z dniem 19 marca rozpoczął urzędowanie

MANIFESTACYJNE ZEBRANIA.

(R) W ubiegłą niedzielę odbyła się w Chwałowicach wielka manifestacja, zwołana przez Komitet Związków w sprawie stosunków polsko-litewskich. Udział wzięły wszystkie miejscowe organizacje młodzież szkolna oraz liczni obywatele z Chwałowic i okolicy — W tym samym dniu odbyła się podobna manifestacja w Niedobczycach

KURS NARCIARSKI.

(R) W ubiegłą niedzielę odbyło się w Rybniku otwarcie harcerskiego kursu krótkofalowego. Kurs na który zapisało się 30 harcerzy prowadzi referent łączności Śląskiej Horagwi Harcerzy inż. Jerzy Strecker. Ze względu na charakter tego działu pracy narciarskiej akcja powinna objąć szerokie warstwy harcerzy. Na program kursu składają się wykłady oraz praktyczne prace budowy aparatów krótkofalowych, ćwiczenia na aparatach Morsego. Nowi kandydaci mogą się jeszcze zgłaszać u p. Szymańskiego w każdą niedzielę o godz. 9 w szkole I.

Tarnowskie Góry

O OŻYWIENIE TURYSTYKI W POWIECIE.

(T) 18 bm. odbyło się w ratuszu zebranie miłośników ziemi tarnogórskiej. Walory turystyczne ziemi tarnogórsk przedstawił dyr. inż. Pestak. Następnie insp. Wnuk z Katowic wygłosił referat o potrzebach rozwijania ruchu turystycznego na ziemi górnośląskiej i omówił rezultaty starań Związku Propagandy Turystyki Województwa Śląskiego około sprawy uruchomienia kopalni pokazowej w Tarn. Górach oraz wydania przewodnika turystycznego po ziemi tarnogórskiej. Utworzono komitet który ma za zadanie do końca kwietnia rb. ukończyć zbieranie prac i fotografii składających się na całość przewodnika. Przewodnictwo tego komitetu powierzono jednogłośnie dyr. inż. Piestrakowi

Bielsko

ZAWÓD MIŁOSNY POWODEM SAMOBÓJSTWA.

(B) 33-letnia Elza Ladler zam. w Bielsku przy ul. Cieszyńskiej 17, z powodu zawodu w miłości strzeliła do siebie z rewolweru. Kula przebiła lewe jej ramię. Bielskie pogotowie ratunkowe odstawiło niedoszłą samobójczynię do miejscowego szpitala

TRAGICZNY WYPADEK ROWERZYSTY.

(B) Jadący drogą w Jasienicy 29-letni rowerzysta Stefan Błaszczyk z tej samej miejscowości z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wywrócił się i upadł tak nieszczęśliwie na bruk, że oprócz ciężkich ran na twarzy, doznał wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy, odwiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala w Bielsku

ZNALEZIONO ZWŁOKI NOWORODKA.

(B) 20 bm. znaleziono na cmentarzu katolickim zwłoki noworodka płci męskiej. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że dziecko zmarło po urodzeniu wskutek braku pomocy przy porodzie.

STARZEC ULEGŁ WYPADKOWI.

(B) Dnia 21 bm. o godz. 18.50 na drodze wojewódzkiej w Komorowicach Śl. kierowca samochodu osob. inż. Roman Magleja z Wielkich Hajduk najechał na przechodzącego przez jezdnię Andrzeja Bijowskiego, lat 70, zam. w Komorowicach. Wskutek najechania starzec doznał złamania lewego podudzia i ogólnego potłuczenia ciała. Winę wypadku ponosi poszkodowany staruszek z powodu własnej nieostrożności.

Cieszyn

ROBOTNIK RANIONY GŁAZEM.

(C) W Ustroniu, w kamieniołomie Gańczarczyka wydarzył się w sobotę rano nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 43-letni robotnik Wojciech Lalik z Szarego. Na pracującego Lalka runął ze znacznej wysokości głaz, raniąc go ciężko. Robotnik doznał złamania uda, okaleczenia żeber, oraz kilku ran na głowie i twarzy. Nieprzytomnego, w stanie groźnym przewieziono do szpitala śląskiego w Cieszynie.

WYPADEK NA AUTOSTRADZIE.

(C) Jadącemu na motocyklu przez autostradę z Równicy do Ustronia Antoniemu Dopierałskiemu wydarzył się w ub. sobotę wypadek. Dopierałski wskutek oderwania się łańcucha w motocyklu stracił panowanie nad kierownicą i całym pędem wpadł do przydrożnego rowu. Motocyklista wyszedł z wypadku z kilkoma ranami na głowie i twarzy. Po udzieleniu nieprzytomnemu pierwszej pomocy lekarskiej, odwieziono go do szpitala w Cieszynie.

SKŁADAJCIE OFIARY NA ZIMOWĄ POMOC BEZROBOTNYM!

Repertuary teatrów i kin

REPERTUAR TEATRU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:

Środa o godz. 20: „Skiz".
Czwartek 24 o godz. 20: „Tekla".
Piątek o godz. 19: „Trzecia młodość" dla bezrobotnych.
Sobota o godz. 16.30: „Książę Niezłomny" dla szkół. — O godz. 20: „Skiz".
Niedziela o godz. 11: Poranek szkolny „Królewna Śnieżka".
Poniedziałek o godz. 16.30: „Kopciuszek". — O godzinie 20: Koncert Sergiusza Benoni.

Poranek szkolny.

Pryw. Szkoła Powsz. im. A. Mickiewicza urządza w niedzielę 27 bm. o godz. 11 poranek szkolny. Na program złożą się produkcje gimnastyki rytmiczno-plastycznej oraz bajka pt. „Królewna Śnieżka". Oprócz tego bajka o „Czerwonym kapturku" Bilety w szkole przy ul. Ligonia 10, tel. 306.72 i w dniu poranku w kasie teatru.

Sergiusz Benoni.

Jednym z najciekawszych koncertów obecnego sezonu będzie wieczór światowej sławy artysty opery „La Scala" w Mediolanie — Sergiusza Benoniego. Koncert o bardzo ciekawym programie, składający się z utworów kompozytorów Beethovena, Verdiego, Delibesa, Galla, Moniuszki, Rossiniego, Czajkowskiego i in. odbędzie się w teatrze naszym w poniedziałek 28 marca o godz. 20. Bilety w kasie.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji:

TARN. GÓRY — środa 23 bm. o godz. 20: „Tekla".
BIELSKO — czwartek 24 bm. o godz. 19.30: „Skiz".
BIELSZOWICE — piątek 25 bm. o godz. 19 „Tekla".
LUBLINIEC — niedziela 27 bm. o godz. 20: „Trzecia młodość".
STRZELCE — niedziela 27 bm. o godz. 17: „Tekla".
OPOLE — poniedziałek 28 bm. o godz. 19.30: „Jasna Góra".

KINOTEATRY w KATOWICACH

od wtorku dnia 22 marca.

CAPITOL: „Niewinnie się zaczęło".
CASINO: „Zawiniłam".
COLOSSEUM: „Droga w nieznane".
RIALTO: „Pieśniarz jej wysokości".
STYLOWY: „Prawo młodości" i „Nancy Steele zginęła".
UNION: „Miłość i łzy kobiety".
ZAŁĘŻE — RAJ: „Ziemia błogosławiona" oraz „Flip i Flap — mistrzowie głupoty".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Magiczny klucz" i nadprogram.
BOGUCICE — BAJKA: „Anonimowy kochanek" i dodatek.

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Chłopcy z Bengalii".
BIELSKO — RIALTO: „Huragan". — APOLLO: „Gdy kwitną bzy".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Stawka o życie" i „Atak o świcie".
CHORZÓW — COLOSSEUM: „W ostery oczy" i „Ostatni pociąg z oblężonego miasta". — APOLLO: „Motyl hiszpański" i „Na bezdrożach". — DELTA: „Dziewczę z temperamentem" i „Zabiłem". — ROXY: „Moje szczęście, to Ty" i „Ich stu i ona jedna".
CHROPACZÓW — „Władczyni pustyni" i „Dinke".
HAJDUKI WIELKIE — ŚLĄSKIE: „Wierna rzeka" i występ niezrównanego sztukmistrza prof. „Mefisto".
JANÓW — SŁOŃCE: „Pan Twardowski" i „Bohater mimo woli".
LIPINY — COLOSSEUM: „Rycerze pustyni" i „Z miłości dla ciebie". — CASINO: „Droga do Rio".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Zabrodzone szczęście" i „Niewinnie się zaczęło".
MYSŁOWICE — ODEON: „Korsarze". — HELIOS: „Mocni ludzie". — ADRIA: „Książę i żebrak".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Atak o świcie" i „Dziewczę z Prateru"
NOWA WIEŚ — PIAST: „Chłopcy z Tyrolu" i „Rycerze stepu". — SIENKIEWICZ: „Buziaczek" i „Biała załoga". — SŁOŃCE: „Królowa przedmieścia" i „W pułapce".
PIEKARY — APOLLO: „Skłamałam" i „Magiczny klucz". — UCIECHA: „Prater" i „Tajemnica żółtego miasta".
PIOTROWICE — PIAST: „Kapitan Taylor" i „Bohater Teksasu".
RADZIONKÓW — CASINO: „Skłamałam" i „Kiedy jesteś zakochana".
RUDA — BAŁTYK: „Postrach dzikiego Zachodu" i „Złote kobietki".
RYBNIK — APOLLO: „Przy drzwiach zamkniętych" oraz „30 karatów szczęścia". — HELIOS: „Chłopcy z Tyrolu" oraz „Za cudze winy".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Muzyka dla Ciebie" i „Symfonia Schuberta".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Ubóstwiana" i „Byłam szpiegiem". — APOLLO: „Premiera" i „Więzy miłości".
SZOPIENICE — HELE: „Więzień królewski" i „Burgtheater".

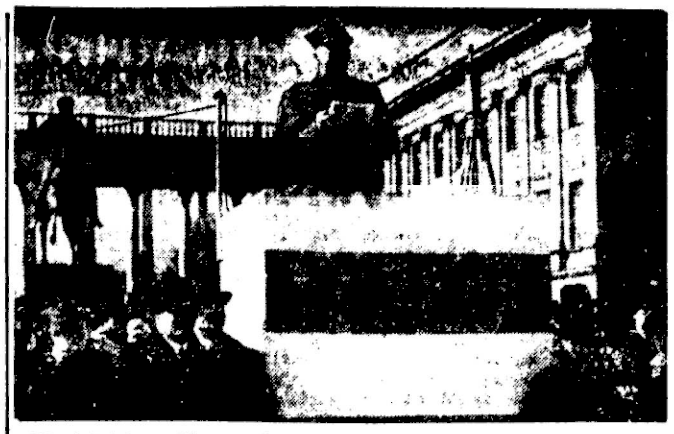

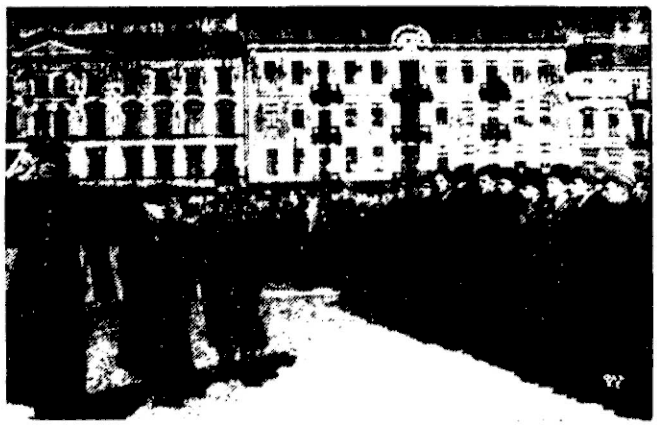

W niedzielę w Warszawie, podobnie jak we wszystkich ośrodkach akademickich, odbył się uroczysty apel żołnierzy Legii Akademickiej. Do zgromadzonej na placu Marszałka Piłsudskiego młodzieży, naczelny komendant Legii Akademickich płk. dypl. Tomaszewski odczytał rozkaz do żołnierzy Legii i młodzieży akademickiej. Na lewo naczelny komendant Legii płk. Tomaszewski na trybunie. Na prawo przegląd oddziałów Legii Akademickiej na placu Marszałka Piłsudskiego w czasie apelu.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Przyjazd Bułgarów na Śląsk — nie pewny

Jak wiadomo, dnia 24 marca miał się odbyć w Paryżu mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Francji i Austrii. Po przewrocie w Austrii Francuzi zrezygnowali ze spotkania z piłkarzami wiedeńskimi i zaprosili na ich miejsce reprezentację piłkarską Bułgarii.

Wobec wyjazdu Bułgarów do Paryża nie wiadomo, czy ich propozycja rozegrania dwóch spotkań na Śląsku w dniach 26 i 27 marca jest jeszcze aktualna.

Ś. p. Grüner Franciszek

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 22 marca 1938 r. w wieku lat 63.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 8,30 z domu żałoby w Wełnowcu przy ulicy Ks. Rzymelki 72.

O smutnych tych obrządkach zawiadamiają pozostałe w głębokim smutku

żona i córki.

Jak Jugosławia chce wygrać mecz z Polską

W wielkim dzienniku jugosłowiańskim „Politika" ukazał się ciekawy artykuł na temat zbliżającego się meczu piłkarskiego o mistrzostwo świata pomiędzy Polską i Jugosławią. Dziennik twierdzi, że Jugosłowiański Związek Piłki Nożnej otrzymał od różnych firm nagrody dla drużyny jugosłowiańskiej w razie zwycięstwa nad Polską. M. in. firma Jeremicz ofiarowała dla wszystkich piłkarzy... spodnie, wykonane specjalnie przez słynnego krawca Kuzmanovica. Inne firmy zadeklarowały różne nagrody, a między innymi aparaty radiowe, rowery itd.

Dyrektor hotelu „Ambasada" w Splicie zaprosił całą drużynę po zwycięstwie nad Polską, na trzydniowy bezpłatny pobyt w Splicie.

NOWY SPOSÓB OCENY SKOKÓW NARCIARSKICH.

Ze względu na trudność i subjektywność oceny stylu skoczka proponuje teoretyk szwajcarski inż. Straumann nową, uproszczoną metodę klasyfikacji. Wychodzi on z założenia, że długość skoku narciarskiego jest funkcją 2-ch czynników: szybkości skoczka na rozbiegu i jego stylu. Nota za skok w metodzie Strauman na jest iloczynem czasu przejazdu zawodnika między dwoma danymi punktami na rozbiegu i długości skoku. Metoda ta ma być całkowicie obiektywna.

ZMARŁ NA ATAK SERCOWY PO PORAŻCE DRUŻYNY.

W Aradzie, w Rumunii rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy miejscowym klubem A. M. C. F. A. a bukareszteńskim Rapidem, zakończony zwycięstwem klubu miejscowego. Jeden z widzów Joan Auer, którego syn Ryszard walczył w drużynie Rapidu tak się przejął porażką klubu, że dostał ataku sercowego i zmarł na miejscu.

PO MISTRZOSTWACH POLSKI W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ.

Trener Polskiego Związku Piłki Ręcznej w następujący sposób scharakteryzował swe wrażenia z turnieju krakowskiego o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej.

Poznański AZS. był bezsprzecznie najlepszą drużyną turnieju. Na drugim miejscu stawiam Cracovię i Poznańskie KPW. Ostatnią w tej czwórce jest warszawska Polonia.

Wszystkie drużyny reprezentowały wysoki poziom techniczny. Różnice decydujące o kolejności miejsc leżą w grze taktycznej, którą najlepiej opanowali akademicy poznańscy. Poziom gry i jej taktyka wyraźnie podniosły się w stosunku do roku ubiegłego. Pomysł rozgrywania eliminacji międzyokręgowych i dopuszczania do finałów elity okazał się pod wielu względami dodatnim i korzystnym.

DALSZE LOSY PUCHARU ŚRODKOWEJ EUROPY.

W dniu 9 i 10 kwietnia miała się odbyć w Wiedniu konferencja w sprawie pucharu środkowej Europy. Ze względu na ostatnie wypadki austriackie konferencja została odwołana.

WŁOCHY BIJĄ SZWAJCARIĘ W BOKSIE 11:5

W międzypaństwowym meczu bokserskim Włochy pokonały reprezentację Szwajcarii 11:5. Sensacją meczu była klęska mistrza olimpijskiego i mistrza Europy Włocha Sergo. Został on wypunktowany przez Szwajcara Ettera.

KANTOR MA WALCZYĆ Z HRUBESEM

Znany polski bokser zawodowy Adolf Kantor komunikuje nam, że wyzwał znanego boksera czeskiego, pogromcę Rana, Hrubesa na 12-rundową walkę. Mecz prawdopodobnie odbędzie się w Pradze. Kantor oświadczył menagerowi, że w razie porażki zrezygnuje z wszelkich należących mu się sum za występ. Kantor przygotowuje się już pilnie do tego spotkania, a w tych dniach w Bielsku pokonał Dymnika. Przed wyjazdem do Pragi Kantor będzie bronił jeszcze tytułu mistrza Polski w Chorzowie dnia 6 kwietnia w 12-rundowej walce z Jóźwiakiem.

SZWECJA REMISUJE Z DANIĄ

W Sztokholmie odbył się międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Szwecji i Danii. Zawody przyniosły wynik nierozstrzygnięty 8:8.

WZNOWIENIE MISTRZOSTW PIŁKARSKICH AUSTRII

Po przerwie spowodowanej wypadkami austriackimi wznowione zostały wczoraj rozgrywki o mistrzostwo Austrii. Rozegrano ogółem 5 spotkań, które dały następujące wyniki:

Rapid — Simmering 9:1, FC Wien — Floridsdorfer AC 2:0, Wiener Sportclub — Austria 1:1, Admira — Favoritner AC 1:1, Wacker — Vienna 3:1. Wszystkie wyniki rozwiązanego przez władze klubu żydowskiego Hakoah zostały unieważnione.

WALNE ZEBRANIE SEKCJI PŁYWACKIEJ K. K. S. POGOŃ.

W dniu 26 bm. odbędzie się w sali Strzechy Górniczej w Katowicach o godz. 19-tej walne zebranie sekcji pływackiej K. K. S. „Pogoń". O liczny udział prosi Zarząd.

Londyn — Berlin 1916

(Ciąg dalszy)

Von Rohbach, któremu w drodze wyjątku pozwolono na przebywanie wraz z wziętym do niewoli ordynansem Müllerem, nie przeczuwał, że nieustannie obserwuje go por. Bruce, studjując każdy jego ruch, aby bez reszty upodobnić się do swego sobowtóra. Przy pomocy szpiegów angielskich sprowadzono z Berlina dokładny życiorys von Rohbacha i Bruce musiał nauczyć się na pamięć wszystkich danych, mających związek z życiem jego sobowtóra, i dopiero po kilku tygodniach poddano go męczącemu egzaminowi:

— Odpowiadać bez namysłu. Pańskie nazwisko?

— Kurt von Rohbach.

— Gdzie pan służył?

— W pierwszym pułku gwardii... w Poczdamie.

— Odpowiadać prędzej. Nie jąkać się.

— Jak brzmi dewiza pańskiego pułku?

— Za cesarza i ojczyznę.

Jedno pytanie następowało po drugim, szybkie nieoczekiwane, zaskakujące. Na czoło Bruce'a wystąpił kroplisty pot. Starał się skupić i nieomylnie odpowiadać na wszelkie zadawane mu pytania.

— Numer pańskiego domu w Królewcu? A w Berlinie? Gdzie mieszkają rodzice? W głowie poczęło mu wirować. Czuł, że jest u kresu sił. Lecz egzaminatorzy byli bezlitośni. Bruce musiał być przygotowany na najbardziej nieoczekiwane ewentualności i odpowiadać na najbardziej zawikłane pytania.

Nadszedł ostatni akt przygotowań. Porucznik Bruce przebrał się w mundur niemieckiego oficera gwardii, chirurg zrobił mu na twarzy szramę popojedynkową i Bruce przedzierżgnął się ostatecznie w niemieckiego oficera gwardii.

Płk. Renwick serdecznie uścisnął dłoń Bruce'a.

— Dla zamydlenia oczu niemieckiego wywiadu musi pan uciec z Norfolku z zachowaniem wszelkich pozorów. Niech się pan trzyma Müllera, w Niemczech będzie on pańskim paszportem. Powierzę panu zadanie, od którego wyniku zależeć może los wojny, los brytyjskiego imperium. Za wszelką cenę winien pan dążyć do zdobycia wiadomości, jakie zamiary ma główna kwatera. Wkrótce zacznie się wielka ofensywa. Chcemy wiedzieć: kiedy, gdzie i jak.

Bruce słuchał uważnie i każde słowo pułkownika wżerało mu się w mózg.

— Porucznik Bruce przestał istnieć. Odtąd, z chwilą wyjścia z tego pokoju, będzie pan jako baron von Rohbach zdany wyłącznie na siebie. Życzę panu powodzenia.

Ostatni uścisk dłoni i baron von Rohbach wszedł do swego pokoju, stając po raz pierwszy przed „swoim" ordynansem Müllerem. D. c. n.

Wiadomości gospodarcze

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 22-g marca 1938 r.

Ceny rozumieją się za towar standartowy, wzgl. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym parytet wagon Katowice, przy dostawie bieżącej.

STANDARTY: Pszenica czerwona twarda 766 g/l, jednolita 750 g/l, zbierana 746 g/l, żyto 702 g/l, jęczmień przem. 660 g/l z dop. pół proc. por., pastewny 620 g/l z dop. pół proc. por., owies jednolity 490 g/l z dop. 1 procent por., zbierany 440 g/l z dop. 1 proc. por.

Notowanie cen orientacyjnych dla żyta zł 20.50 do 21. Notowanie cen orientacyjnych dla mąki pszennej i żytniej 50 gr niżej w porównaniu do dnia poprzedniego, notowanie cen orientacyjnych pozostałych artykułów bez zmian w porównaniu do dnia poprzedniego, tj. 21 marca br. — Tendencja dla mąk i żyta chwiejna, dla pozostałych artykułów spokojna.

Komu leży na sercu los naszych braci na Śląsku Zaolziańskim, niech wpłaci składkę lub ofiarę na konto „Śląskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji w P. K. O. Nr 300.904."

Wielki proces komunistyczny w Rybniku

Studentka-żydówka na czele szajki wywrotowej

Rybnik 23 marca.

(W. M.) W dniu wczorajszym rozpoczął się przed wydziałem zamiejscowym sądu okręgowego w Rybniku sensacyjny proces o działalność komunistyczną, o którą oskarżeni są: Emil Szypuła, Emil Czempas, Helena Czempas, Kazimiera Broj, Antoni Pierchała, pochodzący z Rybnika, oraz Majtela Hajmanówna, absolwentka wydziału filozoficznego Uniwersytetu Poznańskiego, zamieszkała w Kaliszu, Zygm. Biernacki z Szczerbic, Florian Kubatko z Rydułtów i Jerzy Lagmuza z Lipin Śl.

Rozprawa wzbudziła ogromne zainteresowanie w Rybniku i okolicy.

Komplet sędziów, prowadzących rozprawę, przedstawia się w następującym składzie: przewodniczący — prezes Kozielek, wotanci sędziowie Adamski i Pawlek, oskarżał prok. Draczyński. Obrony oskarżonych podjęli się adwokaci: dr Tchórzewski z Katowic, dr Wielgus i dr Dziadkowiec z Rybnika oraz adwokat Tajchbaum z Sosnowca.

Rejestry sądowe wykazują, że kilku z oskarżonych było już karanych za komunizm. Osk. Szypuła skazany już był na rok więzienia za działalność komunistyczną. Biernacki na 3 lata, Pierchała na 3 lata i Lagmuza na 8 miesięcy więzienia. Wszystkim akt oskarżenia zarzuca przestępstwa z paragrafu 93 i 96 k. k. Jeden z tych paragrafów mówi: „Kto usiłuje zmienić przemocą ustrój Państwa Polskiego podlega karze więzienia od lat 10 lub dożywotnie".

Oskarżeni uprawiali działalność komunistyczną na terenie Górnego Śląska, szczególnie w pow. rybnickim. Na czele jaczejki stała żydówka osk. Hajmanówna, która zastępowała szefa, swego współwyznawcę niejakiego Mojżesza Newogródzkiego z Warszawy, kiedy ten zbiegł zagranicę, ścigany za działalność wywrotową. Ukończyła ona w roku 1934 na uniwersytecie poznańskim wydział filozoficzny, uzyskując dyplom. Wszyscy oskarżeni przebywają już od przeszło roku w więzieniu.

Hajmanówna zorganizowała na Śląsku w roku 1936 jaczejkę komunistyczną, do której należeli wszyscy oskarżeni. Siedzibą był Paruszowiec pod Rybnikiem. Hajmanówna jednak stale przebywała w Warszawie.

Działalność jaczejki komunistycznej polegała na kolportowaniu wśród robotników i bezrobotnych komunistycznej bibuły, sprowadzanej drogą nielegalną z Czechosłowacji. Oskarżonym prokurator zarzuca ponadto agitację komunistyczną w warsztatach pracy, przez organizowanie tam tajnych zebrań, tworzenie komórek komunistycznych, zbieranie datków pieniężnych na cele niesienia pomocy czerwonej armii w Hiszpanii.

Oskarżony Biernacki zdołał utworzyć w Szczerbicach jaczejkę komunistyczną, złożoną z 30 osób, którą dla zamaskowania przed władzami zarejestrowano oficjalnie jako oddział socjalistycznego związku zawodowego C. Z. G. Część oskarżonych należy do organizacji wolnomyślicieli i zajmowała się kolportowaniem broszur wolnomyślicielskich. Macki jaczejki komunistycznej nie obejmowały tylko powiatu rybnickiego; wykazała to rewizja u aresztowanych komunistów. Na podstawie obciążającego materiału stwierdzono, że prócz pow. rybnickiego terenu działalności oskarżonych były jeszcze Katowice, Świętochłowice, Hajduki, Lipiny Śl., Chorzów, Bielsko, Nowa Wieś, Będzin, Skoczów, a więc w przeważnej części miejscowości robotnicze.

Hajmanówna przesyłała oskarżonym z Warszawy instrukcje. W Warszawie występowała pod przybranym nazwiskiem Mikitender, zmieniając za każdym razem miejsce narad.

Na trop działalności komunistów wpadła policja rybnicka i po żmudnych dochodzeniach aresztowała wszystkich, nie wyłączając hersztki Hajmanównej.

Na rozprawie wszyscy oskarżeni wyparli się winy, przy czym nawet odwołali złożone dwukrotnie przed sędzią śledczym mocno obciążające ich zeznania. Taktykę widocznie omówili w czasie pobytu w areszcie śledczym.

Rozprawa obfituje w ciekawe momenty. Zeznania oskarżonych trwały kilka godzin. W godzinach popołudniowych sąd przystąpił do przesłuchania świadków, których wezwano na rozprawę w liczbie 12 osób. Rozprawa trwa i prawdopodobnie wyrok zapadnie dzisiaj.

Otarli się o śmierć

W ub. poniedziałek w Świerklanach Górnych w powiecie rybnickim wydarzył się wypadek, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął ofiar w ludziach. We wczesnych godzinach porannych parobek mleczarni A. Michalik z Rybnika, jadąc po mleko do Szerokiej zasnął i nie zauważył kiedy konie wjechały na kolejkę wąskotorową, prowadzącą do Boguszowic. W tej chwili na zakręcie ukazała się kolejka i całym pędem wjechała na wóz, druzgocąc go zupełnie. Konie w tym momencie znajdowały się już po za szynami i pociągnęły przednią część wozu, z której wypadł woźnica oraz siedząca przy nim córka właściciela mleczarni. Oboje upadając doznali tylko lekkich obrażeń.

Ostrzeżenie

Ostrzegamy przed różnymi agentami kilimów, powoływującymi się na nasz skład: Katowice, ul. Kościuszki 3, gdyż agentów nie wysyłamy i nikomu naszych wyrobów nie dajemy do odsprzedaży. — Znane ze swej jakości **artystyczne kilimy gliniańskie** — ścienne, podłogowe, makaty dekoracyjne i in. poleca **jedyny na Śląsku chrześcijański skład fabryczny**

B. Bezruczki

Katowice, ul. Kościuszki 3

Tel. 338-26 — Ceny fabryczne. Dogodne warunki spłaty.

Przedstawiciel

dzielny i sumienny, możliwie z branży elektrotechnicznej i rowerowej

potrzebny

dla poważnej fabryki artykułów markowych. Kaucja wymagana.

Oferty z życiorysem, referencjami, odpisami świadectw i fotografią, pod „801" do administracji „Polski Zachodniej".

Ogłoszenie

Dagobert Creutzberger, Chorzów, ul. Krzyżowa 6 ogłasza niniejszym, że polisa Towarzystwa Ubezpieczeń „Vita i Krakowskie" Spółka Akcyjna za Nr. 30.002 na ubezpieczenie życiowe Dagoberta Creutzbergera zaginęła. O ile wyżej oznaczona polisa w ciągu sześciu miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, nie zostanie przedstawiona do Dyrekcji Towarzystwa Ubezpieczeń „Vita - Kotwica" Spółka Akcyjna to, w myśl § 20 Ogólnych Warunków Ubezpieczeń, uważana będzie za unieważnioną, a ubezpieczonemu zostanie wydany duplikat tej polisy. (812)

Ogłoszenie

Magistrat miasta Tarnowskich Gór poszukuje

TECHNIKA DROGOWEGO

przy budowie i konserwacji dróg.

Pierwszeństwo mają kandydaci mogący się wykazać poza praktyką fachową również pracą w administracji drogowej.

Uposażenie w zależności od kwalifikacji według umowy. Posada do objęcia od 15 kwietnia 1938 r. Oferty z własnoręcznie napisanym życiorysem odpisami świadectw i referencjami nadsyłać należy najdalej do dnia 10 kwietnia 1938 r. pod adresem — Magistrat m. Tarnowskie Góry — Oddział Budownictwa.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi (645)

BURMISTRZ:
Antos.

Urząd gminny w Jaworzynce pow. Cieszyński, ogłasza niniejszym nieograniczony

przetarg

na wykonanie robót instal. elektryczne w nowym budynku szkoły powszechnej w Jaworzynce oraz na wykończenie stanu surowego i wykończenie domu mieszkalnego przy tejże szkole.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 marca 1938 r. o godz. 12 w kancelarii Wojewódzkiego Urzędu Budownictwa w Cieszynie.

Podkładki kosztorysowe wydaje Urząd Gminny w Jaworzynce i Wojewódzki Urząd Budownictwa w Cieszynie ul. Stalmacha 34 II p, gdzie można przeglądać również plany" (805)

Licytacja

Dnia 6 kwietnia 1938 r. o godz. 10 rano rozpocznie się w magazynie konfiskat (dworzec kolejowo towarowy) Urzędu Celnego w Katowicach kilkudniowa licytacja publiczna różnych towarów zagranicznych skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa jak też towarów niewykupionych przez odbiorców w przepisanym terminie. Towary niesprzedane na licytacji pierwszej będą bezpośrednio po ukończeniu tejże wystawione poraz drugi do sprzedaży.

Szczegółowy wykaz towarów przeznaczonych do licytacji można przeglądnąć w tut. Urzędzie w godzinach urzędowych (8—15) od dnia 4 kwietnia 1938 r. (647)

NACZELNIK URZĘDU
(W. Kaczorowski).

Obwieszczenie o licytacji

I. Urząd Skarbowy w Chorzowie podaje do wiadomości, że dnia 7-go kwietnia 1938 r. o godz. 10 w Chorzowie I przy ul. Pocztowej nr. 9 (gmach Urzędu Skarbowego) zostaną sprzedane w drodze licytacji różne meble jak: kompletne sypialnie, pojedyncze szafy itp.

Przedmioty te są oszacowane na łączną kwotę 1550 — zł. (648)

I. Urząd Skarbowy w Chorzowie.

NASZE DZIECI.

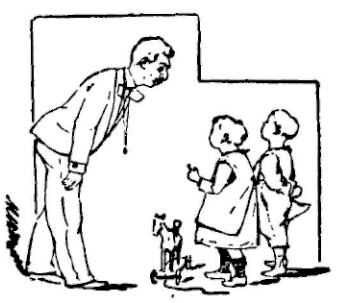

— Płosze pana — ci pan służył kiedy psi koleji?

— Dlaczego mój dzieciaku?

— A bo tatko mówił, że pan jest wykolejony facjet.

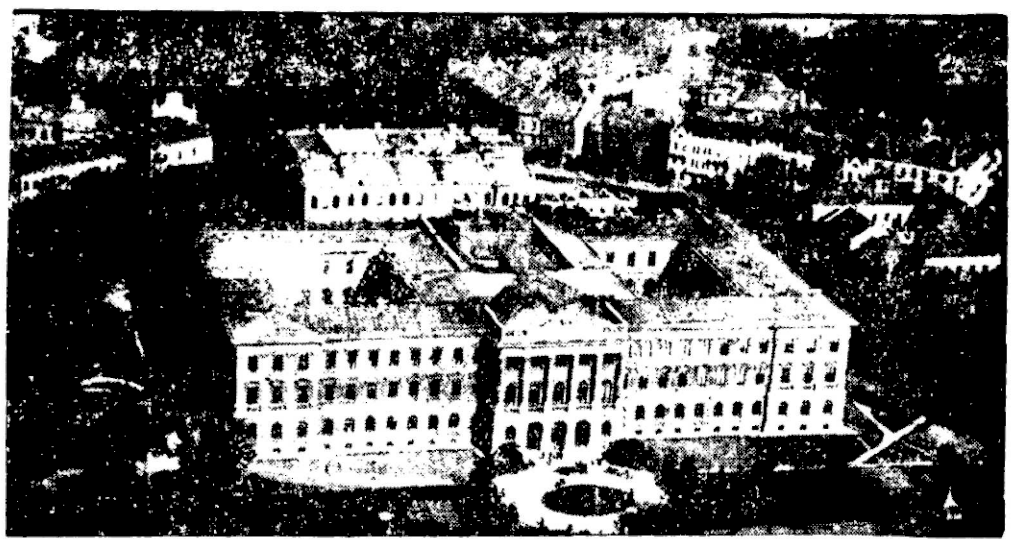

Lwów — miasto parków i zieleni. Szereg okazałych gmachów, wśród nich Uniwersytet, dawny gmach Sejmu Galicyjskiego.

Ryczałtowe tanie kuracje od 1 maja — **zł 155.-** — Informacje

IWONICZ ZDRÓJ

Firanki, dekoracje, obicia meblowe
Menczel, Katowice, Pl. Piłsudskiego 2

PENSJONAT „ŚLĄZACZKA" WISŁA K. Mączyńskiej

URZĄD WOJEWÓDZKI ŚLĄSKI ogłasza

przetarg publiczny

na wykonanie robót wykończeniowych przy rozbudowie Państwowego Gimnazjum w Żorach, z terminem wnoszenia ofert do dnia 29 marca rb. godz. 11.

Bliższe szczegóły w Gazecie Urzędowej województwa śląskiego oraz na tablicy urzędowej Wydziału Komunikacyjno - Budowlanego w Urzędzie Wojewódzkim (649)

ZA WOJEWODĘ:
(—) Dr Kaufman
Naczelnik Wydz. Kom. - Budowlan.

WOLNE POSADY

Domowego poszukuje. Zgłosić się Sala Powstańców, Plac Wolności 3.

POSAD POSZUKUJĄ

Panienka z ukończoną 3-letnią szkołą handlową oraz z praktyką biurową poszukuje posady. Oferty do P. Z. pod „815a".

POKOJE

Pokój umeblowany, ładny, słoneczny w śródmieściu Katowic dla solidnego pana lub pani od 1 kwietnia do wynajęcia. Oferty do Administracji P. Z. pod „Pokój 10".

SPRZEDAŻE

Dom mieszkalny w Chorzowie II ul. Krzyżowa do sprzedania. Zgłoszenia do Reprez. P. Z. Chorzów pod nr. „3037" (815)

Kamienice 2-piętrowa rentowna, nowa z restauracją, składem spożywczym pięknym ogrodem owoc., przy głównej ulicy dochód roczny 5000 zł. Cena 50.000 zł. wtem hipoteki 28.000 na 2 i pół proc. na 40 lat reszta do umowy. Oraz wiele mniejszych domów sprzeda biuro „Transakcje" Katowice ul. Wandy 1 (813)

MIESZKANIA

2 pokoi z kuchnią i komfortem poszukuje w starym domu w Kotowicach. Płace odstępne. Oferty do P. Z. pod A. O. 92.

Dwa pokoje z kuchnią z sypialką do wydzierżawienia, czynsz 45 zł. Informacje Katowice M. Piłsudskiego nr. 13 Kościeliniak. Skład Wędlin.

RÓŻNE

Dr med. L. Metanomski b. długoletni specjalista chorób skórnych wenerycznych i kosmetyki we Wiedniu ordynuje obecnie w Katowicach, ul. Kochanowskiego 3 od 9.30—1 i 3—7. Telefon 35-600. (524)

Lekarz - dentysta Baumgarten przyjmuje Katowice ul. Mysłowicka 5. Usuwanie bezbolesne. Nowoczesne laboratorium zębów. Rentgen. diatermia i kwarcówka. Ceny przystępne. Telefon 341-64. (790)

MAŁY SZPEKULANT.

— Franek uderz mnie, ja będę płakać, a potem jak dostanie ciasteczko to się z tobą podzielę.

CUD.

W żydowskim towarzystwie opowiadają o cudach. Zabiera głos stary Piperman.

— Pewnego razu siedzę sam w pustym pokoju. Była czarna, ciemna noc i cicho w około. Nagle słyszę coś jakby plusk wody. Nadsłuchuję, tak — słyszę wyraźnie, że coś chlupie w wodzie. Przeszły mnie zimne dreszcze. Strach mnie wielki wziął, ale idę popatrzeć co to jest. Wchodzę... i widzę, że moja Regincia myje sobie nogi...

— Przepraszam — odzywa się ktoś, ale mieliśmy mówić o cudach.

— A to może nie był cud?

PSEUDONIM.

— Słuchaj Icek, wymyśl dla mnie jakiś pseudonim.

— A ty potrzebujesz pisać powieść?

— Nic, ja potrzebuję podpisać weksel.

MAŁE NIEPOROZUMIENIE.

Do portrecisty zgłosiła się jakaś bardzo bogata, lecz skąpa, stara i krótkowzroczna dama.

— Proszę pana, ależ ten obraz, co tu wisi, jest naprawdę szkaradny!

— Bardzo przepraszam, tym razem pani się myli, bo to jest tylko lustro.